

# KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi — z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich — codziennie o 6. wieczorem.

ADRES dla wszelkich przysyłek: Kurjer Poznański, Poznań — Posen.

KONTO CZEKOWE: we Wrocławiu (Breitlan I) nr. 5843.

**PRZEDPŁATA:** na miejscu (w ekspedycji) mies. 1.00 kwart. 3.00 mk.  
w Poznaniu (z odnośnikiem do domu) " 1.20 " 3.50 "  
na pocztach Rzeczypospolitej " 1.20 " 3.60 "  
w Niemc. i Austro-Węg. pod opaską " 1.85 " 5.50 "  
z granicą pod opaską " 2.50 " 7.50 "  
na pocztach polowych " 1.60 " 4.50 "  
Numer ogłoszeniowy 10 fen.

**OGŁOSZENIA:** zwykłe za jednolitego wiersza politycznego lub jego miejsce — na stronie siedmiolutowej — 20 łogów.  
reklamowe za jednolitego wiersza politycznego lub jego miejsce — na stronie czterolutowej — 40 łogów.

Telefonu nr. 3524.

Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. św. Marcina nr. 63.

Telefonu nr. 3524.

Nr. 151.

Poznań, sobota dnia 7-go lipca 1917.

Rok XII.

Poznań, dnia 6 lipca 1917.

## KOŁO

wobec realnych zadań chwili.

Wiedeń, 2. lipca.

O powołaniu namiestnika cywilnego do rządów w Galicji mówi się i pisze w dniach ostatnich wiele. Szczególnie prasa wiedeńska wciąż bacznie na posterunku trwająca, słysząc jak trawa rośnie, lubi opowiadać jakie zapowiadają się kwiaty. Za prasą wiedeńską wieści powtarzają pisma polskie wytwarzając wśród ogółu przekonanie, jakoby sprawa była już zdecydowana.

Tymczasem tak nie jest. W ciągu rokowań Kola z hr. Clam-Martiniem, restytucja władz cywilnych była niezawodnie jednym z warunków najważniejszych. Wiadomo też, iż hr. Clam te i wszystkie inne warunki przyjął i gotów był je wykonać. Gdy jednak utworzenie nowego gabinetu rozbiło się o ambicje hr. Clama chcącego powołać do życia jakiś nadludzki, nadprzydrony program, wtedy rozbiły się także układy z Kolem i jego warunkami. Dr. Seidler nie ma żadnych upoważnień politycznych, powołano go do przeczładowania miesięcy letnich, a kwestja jest czy restytucja władz cywilnych w Galicji zechcą uznać za zwykły kawałek urzędowy.

Trudność sytuacji w kraju i państwie w tem mianowicie dotąd polegała, że powrót do stosunków normalnych nie zaznaczył się był odrazu stanowczo i bez zastrzeżeń. Restauracja konstytucji odbywała się wśród nieustannych podjazdów i harców. Nie znać było jeszcze nigdzie zdeklarowanej skrupy i chęci naprawy złego. Trzyletnie rządy bezparlamentarne tak się podobały w pewnych sferach decydujących, że odwrót i porzucenie metody Stuergha były raczej polowicznie i chwiejne.

Dopiero akt amnestji politycznej, jaki w dniu dzisiejszym właśnie doszedł do wiadomości sfer parlamentarnych zapewnił zwrot stanowczy. To, co od miesiąca już przedkładało jako konieczność państwową, w szlachetnym słowa tego zrozumieniu amnestja polityczna stała się dziś dopiero urzeczywistnioną i dowodzi, że nielody monarcha wziął stanowczy rozbrat z przeszłością. Podziela to kojąco i przejednawczo i przyczyni się w wielkim stopniu do unormowania stosunków wewnętrznych.

To co jest normą w odniesieniu do całego państwa, nie musiałoby się stosować do Galicji, która przeciw sile rzeczy zawsze odrębnymi chadzała drogami. W czasie wojny drogi te stały się stromymi i przykrymi. Z chwilą gdy wogóle spróbowano wrócić do stosunków normalnych, a zwłaszcza odkład hr. Clam Martinię zgodził się na postulat Kola, urzeczywistnienie ich możnaby przepierać nawet u rządu tak bardzo prowizorycznego i przejściowego jak gabinet Dr. Seidlera, gdy się zważy, że postulat wspomniany domaga się przeważnie restytucji i wykonania postanowień prawnych w teorii obowiązujących.

Ale do zaaplikowania takiego punktu widzenia szefowi gabinetu. Koło w chwili obecnej nie jest niestety instrumentem odpowiednim. Rzecz może dziwna, ale prawdziwa. Nie dla braku sił politycznych—Koło obfituje, obiektywnie rzecz oceniając, w pierwszorzędnych polityków (Abrahamowicz, Daszyński, Diamant, German, Głabiński, Jaworski, Leo, Rosner, Stesłowicz), ma doskonałe siły zawodowe i referaty (Bobrowski, Buzek, Dembiński, Gross, Halban, Kędzior, Koliszer, Krogulski, Lasocki, Liebermann, Loewenstein, Marek, Moraczewski, Ptas, Steinhaus, Tertil, Wróbel, Zarancki, Zieleniewski) ma wielu innych pracowników użytecznych i dzielnych. Na 75 członków jakich Koło obecnie liczy, jest to procent bardzo znaczny.

Jeżeli mimo tych danych pomyślnych Koło w tej chwili nie może sprostać zadaniu, przyczyna leży w międzyfrakcyjnym układzie stosunków.

Koło, aczkolwiek nie jest oficjalnie organizacją stronnictw, lecz klubem jednolitym, rozstrzygającym w każdej sprawie zwykłą większością głosów, w rzeczy samej ulega wjaźnieniu wpływowi swych frakcji. Odliczywszy 7 dzików, Koło składa się z pięciu frakcji a to 20 ludowców odłamu Długosza, 19 konserwatystów, 14 demokratów polskich, 8 socjalistów i 7 demokratów narodowych. Do wybuchu wojny trzy frakcje, a to: ludowcy, konserwatyści i demokraci polscy (socjaliści przed wojną do Kola nie należeli) tworzyli Blok utworzony w swoim czasie przez namiestnika Bobrowskiego. Blok ten wojna przezarła mocą wielkich problemów i pod wpływem rozterek, jaka z najsłabiej wewnątrznych pobudek zaplanowała w duszach i zgłębła misterne zawory podwytowane taktyka wybo-

row, doborem stronnictw powołanych do udziału w rządzie.

O jakimś porozumieniu międzyfrakcyjnym, na te zagadnienia przedwojennych, nie ma obecnie mowy w Kole.

Ale także w obrębie frakcji poszczególnych nurtuje rozprężenie.

W grupie Długosza posłowie włościańscy coraz bardziej akcentują swe stanowisko klasowe w stosunku do adoptowanych w czasie wyborów z r. 1911 członków stronnictwa z pośród przemysłu, ziemiaństwa i biurokracji. Znamiennym tego przejawem jest to, że faktyczny przewodca tej grupy b. minister Długosz, przy odbytem w tygodniu zeszyłym desygnowaniu członków do Delegacji wspólnych otrzymał 2 głosy; reszta padła na autora rezolucji krakowskiej p. Tetmajera.

We frakcji konserwatywnej jak dawniej tak i teraz zachodzą przeciwieństwa między grupą krakowską (stańczykowską), a odłamek podolskim. Przeciwnieństwa te wciąż nurtują a objawiły się również z okazji desygnowania członka do Delegacji wspólnych. Na 12 głosujących oświadczyło się 4 posłów przeciw wyborowi p. Jaworskiego, a jeden z nich zapowiedział nawet ponoć wystąpienie z grupy z powodu tego wyboru.

Frakcja demokratyczna jest najbardziej zwarta, chociaż i tam przychodzi często do starcia między grupą umiarkowaną a radykalniejszą. Pierwszą przewodzą Leo i German, w drugiej wpływ mają Stesłowicz i Tertil.

Nawet socjaliści podzieleni są pod względem taktycznym na dwie części. Daszyński i ze swą polityką ogledności i ostrożności na wszystkie boki, znajduje bezwzględne zwolenniki tylko w osobie śląskiego posła Regera. Diamant i Marek sekundują Daszyńskiemu tylko w razie przewagi argumentów rzeczowych. Natomiast „legionowy” odłamek grupy, pod wodzą Moraczewskiego, pod każdym względem idzie wpoprzek ugodowemu zabiegom Daszyńskiego.

Jedynie więc frakcja demokratów narodowych pod wodzą Głabińskiego, przedstawia się jako całość ideowa i taktyczna zwarta. Z powodu swej małej liczebności, frakcja ta nie może jednak wywrzeć wpływu decydującego i umie tylko w chwilach szczególnie dramatycznych koncentrować wokół siebie głosy niezadowolonych grup innych, podczas obrad na Kole pełnem.

Czy jest nadzieja, że ten stan rzeczy się zmieni i naprawi? Czy możliwe jest jeszcze także skojarczenie Kola, aby mogło się stać przydatnym orędownikiem społeczeństwa?

Nie ulega dla mnie wątpliwości, że nastąpi to w chwili, kiedy wyniki wojny zdecydują o sytuacji politycznej. Jestem przekonany, że Koło w tym momencie odpowie doniosłości zadania.

Zanim to jednak nastąpi, jak długo niepewność jutra sieje zwątpienie i chwiejność, nastroje te odzwierciedlać będą w działalności Kola.

Jest to horoskop przykry z tego powodu, że osłabienie powagi Kola wpływa na tok wszystkich spraw bieżących kraju i społeczeństwa. Niema rozsądnego powodu, któryby kazał przynajmniej czy na położenie ludności, na konieczność przystąpienia jej z pomocą, ulżenia meczarniom. Jest to zdanie narazie tak ważne, że zwracanie sił potrzebnych ku temu celowi i przysposobienie Kola do skutecznej akcji jest nieodzowne.

Tylko w takim razie kwestja, np., namiestnika cywilnego, zostanie rychło i pomyślnie załatwiona.

Niczława.

Komisja budżetowa Parlamentu kontynuowała poufne obrady dotyczące polityki zewnętrznej i wewnętrznej. Na wniosek przewodniczącego Dr. Spahna postanowiono w dniach najbliższych po ukończeniu pełnych zebrań dalej urządzać obrady wydziału, aby przyspieszyć ukończenie prac.

Mówca postępowy krytykował sposób administrowania Polski i zaopatrywania ją w żywność. Wyższe sądownictwo powinno w rękach niemieckich pozostać, aby szowinistyczne (?) żywiły nie mogły mniejszości pozbawić praw. Mówca omawiał sprawy polityczne zachodzące się w związku z walką łodzi podwodnych; — poruszył także sprawę dostarczania żywności w kraju. Jeśli gospodarka co do żywności będzie dobra, szczególnie jeśli ziemniaki nie zostaną zużyte na paszę, w takim razie ludność przetrzyma.

Sekretarz stanu marynarki v. Capelle udzielił poufnie wyjaśnień dotyczących możliwości budowy okrętów. Przedstawiciel ministerstwa wojennego mówiąc o lotnictwie, zaznaczył, że niemieckie samoloty są sprawniejsze od nieprzyjacielskich.

Socjalny demokrat żądał bardziej ostrych zarządzeń przeciw lichwie żywnościowej. Wyższe władze wojskowych nad władzami cywilnymi należy usunąć lub przynajmniej mocno ograniczyć.

Według dalszych poufnych doniesień sekretarza stanu Zimmermanna i Helffericha obrady przerwano.

Na posiedzeniu popołudniowym komisji dał lekarz generałny Dr. Schwetzen wyjaśnienia co do stanu zdrowia i odżywiania rekrutów. Lekarze, kontrolujący pobory, stwierdzili, że stan zdrowia na ogół jest dobry.

Członek Frakcji Niemieckiej (wolnokons.) żąda porozumienia się z rządem z Sejmem pruskim w sprawie reformy wyborczej. Mówca sprzeciwia się daleko idącym postulatom polaków co do wyposażenia Królestwa jeszcze podczas wojny w zupełną samodzielność państwową. Mówca centrowy zajmuje się sprawą łodzi podwodnych i wyraża zdanie, że szkody, jakie Anglja ponosi, mogą ją nakłonić do zawarcia pokoju. Sprawie węgla trzeba poświęcić baczną uwagę i wszelkie starania należy czynić, aby produkcję węgla powiększyć.

Kontyngentowanie papieru, zarządzone przez urząd spraw wewnętrznych, mówca pochwała. Opozycja gazet berlińskich przeciwko temu jest zdroną.

Sekretarz stanu Helfferich podkreśla, że rząd sprawie produkcji węgla najbaczniejszą poświęca uwagę. Dalsze obrady w piątek.

Przyszły zjazd niemieckiej partji socjalistycznej odbędzie się w Wyrzburgu dnia 19 sierpnia. Sprawozdanie frakcji parlamentarnej złoży David; o najbliższych zadaniach partji mówić będzie Scheidemann.

„Pod znakiem nowej polityki względem polaków” — taki nagłówek daje „Taegl. Rundschau” notatce, w której donosi o mianowaniu ks. kanonika Dziegielewskiego wikarym generałnym w Pelplinie w miejsce zmarłego ks. Scharnera. Organ hakatystyczny pisze do tego od siebie:

„Należy to uważać jako dowód nowego uporządkowania polityki kresów wschodnich na korzyść pretensji polskich. Katolicy niemieccy widzą w tem nowy krok do polonizacji Kościoła katolickiego w prowincjach wschodnich.”

To wnoszenie polityki przez pismo hakatystyczne w stosunki kościelne jest typowym objawem pretensjonalnych uroszeń hakatystów. Czy „Taegl. Rundschau” wie, że katolików polaków w Prusach Królewskich jest według urzędowej statystyki 602 244, podczas gdy katolików niemieców tylko 280 453? W świetle tych cyfr nominacja polaka wikarym generałnym jest tylko naprawieniem krzywdy, jaką polacy katolicy w Prusach przez długie lata znosili.

## Pod znakiem rewolucji w Rosji.

Kongres Rad do armji rosyjskiej.

Petersburg, 3. VII. (WTB). Pet. Ag. Tel. Z okazji ofensywy rosyjskiej kongres Rad z całej Rosji uchwalili dziś olbrzymią większość głosów wystosować następującą odezwę do armji:

„Zolnierze! Oficerowie! Rząd Tymcz. Rosji rewolucyjnej wzywa was do ofensywy. Wam, którzy bronicie na polu bitwy sprawy rewolucji i przelewacie krew za wolność i pokój powszechny, śle kongres Rad robotników i żołnierzy całej Rosji i wydział wykonawczy przedstawicieli chłopów całej Rosji braterskie pozdrowienie. Rewolucja rosyjska od dawna wzywa ludy wszystkich krajów do powszechnego pokoju. Dopóki ludy Europy nie odpowiedzą na nasze wołanie, toczy się wojna w dalszym ciągu bez naszej winy. Wasza organizacja i siła, o której świadczą ofensywa, nadająca znaczenie głosowi Rosji rewolucyjnej w jej odezwach do walczących z nią krajów oraz do neutralnych i sojuszników i przybliża koniec wojny. Wszystkie nasze myśli są przy was, synowie armji rewolucyjnej. W tej chwili rozstrzygającej kongres Rad i wydział wykonawczy chłopów z całej Rosji wzywają kraj, by połączył wszystkie swe usiłowania dla pomocy armji. Chłopie! dajcie wojsku chleb! Robotnicy! postarajcie się o to, by armja nie odczuwała braku amunicji. Żołnierze i robotnicy etapów! Twórzcie oddziały i pulki bolsiłkowe i idźcie w pierwszą linię! Obywatle! uprzytomnijcie sobie nasze obowiązki! Niechaj nikt nie usiłuje w chwili obecnej uchylić się od spełnienia swego obowiązku. Rady robotników i żołnierzy i przedstawiciele chłopów czuwają nad wolnością Rosji. Żołnierze i oficerowie! Serce wasze nie ma żywić żadnych powątpiewań. Walczcie za wolność i szczęście Rosji i za bliski powszechny pokój. Ślemy wam gorące pozdrowienie braterskie.

Niech żyje rewolucja! Niech żyje armja rewolucyjna!

Prasa rosyjska o ofensywie. Petersburg, 3. VII. (WTB.) Podjęcie ofensywy znajduje oddźwięk w całej prasie z wyjątkiem organów socjalistycznych. „Nowaja Żyżń” i „Prawda”. „Nowoje Wremia” pisze: Upojenie pierwszych dni minęło i ustąpi-

ło miejsca otrzeźwieniu. — „Roskoje Wola” pisze: Rezolucje i demonstracje skończyły się ich miejsce zajął czyn, który zaszczyt przyniesie imieniu rosyjskiemu i przyspieszy koniec wojny. — „Riecz” czerpie otuchę z „pocieszającej wiadomości”, że wielkie zdobycza rewolucji mogą być uratowane. Pismo Rady robotników „Izwestija” pisze: W dziejach naszej rewolucji dzień 1. lipca zaznaczony zostanie jako dzień oschliwy. — Kilka pism socjalistycznych dopatruje się nowego zwycięstwa rewolucji w tem, że nowy rodzaj karcości nie tylko nie obniżył bitności armji, lecz raczej podniósł i spodziewa się, że dzięki dzielności armji nie dojdzie się do pokoju odrębnego albo do pokoju za wszelką cenę, lecz do pokoju ogólnego wolnych narodów.

Manifestacje w Petersburgu.

(w) Korespondent „Daily Chronicle” donosi z Petersburga odnośnie do ofensywy rosyjskiej w Galicji, co następuje: Atmosfera w Petersburgu zmieniła się, jakby pod uderzeniem różdżki czarodziejskiej. Po starannie przygotowanych demonstracjach zwolenników Lenina, mających miejsce w Petersburgu w niedzielę po południu, nastąpiła nieopisana radość i ulga stroskanych serc na wieść o powodzeniu armji rosyjskiej w Galicji. Głównymi ulicami przeciągały olbrzymie, manifestujące, rozradowane tłumy. W pochodach, wzrastających coraz bardziej w miarę posuwania się w głąb miasta uczestniczyły wszystkie warstwy i wszystkie stany. Powszechnie wznoszono okrzyki na cześć armji i nawoływano do wspierania rządu i koalicyj. Na popołudniu wyznaczył rząd ogólne zebranie ludowe przed kazańską katedrą. Do zgromadzonych tam tłumów przemawiał przywódca socjalistyczny Plechanow, sławia armję i domagając się jej poparcia. Po ukończeniu przemówienia jego otworzyły się podwoje katedry i w stronę ludu wyruszyło duchowieństwo w odświętanych ornatach i szatach kościelnych, błogosławiąc lud i wnosząc błagalne modły o pomyślny wynik bitew. Naród, rozspiewany jeszcze w pieśniach rewolucyjnych, padł na kolana i zaintonował hymny religijne ku uczczeniu poległych żołnierzy. Przez całą noc aż do samego świtu przesuwały się pochody manifestującego ludu przed gmachami przedstawicieli koalicyjnych. Z balkonu ambasady angielskiej zabierali głos kolejno ambasador Buchanan i minister Henderson.

Zwolennicy Lenina byli zrazu zaskoczeni temi odruchami manifestacji ludu, poczem, nabrawszy odwagi i śmiałości, usiłowali w kilku miejscach pochody powstrzymać i wszcząć zaburzenia i zamieszanie, co zresztą im się nie powiodło.

Na zwolanie zgromadzeniu Rady delegatów robotniczych i wojskowych panował wielki zapał i olbrzymia radość. Lenin i cała partja jego usiłowali początkowo wywołać dla ofensywy nieprzychylny nastrój, członkowie Rady wszakże potencjalni zwrócić wszelkie zakusy Lewinowskiej partji, a ministrowie Ceretelli, Czernow i Skobelow zdobyli się nawet na bardzo ciętą odprawę. Rada delegatów wojskowych i robotniczych postanowiła w końcu przesłać pod adresem armji specjalne orędzie, w którym nakreślone zostały dokładnie wszelkie cele wojenne rosyjskiej demokracji i przywołane zostały możliwe jak najsilniejsze poparcie armji. Wydano również odezwę, skierowaną do chłopów, duchowieństwa i robotników, aby przyłożyli ręk do wspierania walczącego wojska. Przeciwno powzięciu odnośnej uchwały zaprotestowało tylko 74 obecnych na zgromadzeniu uczestników.

Wieczorem odbywały się w różnych częściach miasta zebrania, święcące tryumf (?) armji rosyjskiej. Podczas olbrzymiego zgromadzenia w Teatrze Michajłowskiemu oddawano hołdy Kiereńskiemu, którego podobiznę obnoszono z symboliczną czczią podczas pochodów ulicznych.

Korespondent kończy swój telegram słowami: „Wszystko zostało teraz uzależnione od dalszych wypadków na froncie i oczy wszystkich skierowały się z zaciekawieniem i lękiem w kierunku Galicji.”

Powyzsze przedstawienie sprawy ze strony angielskiej jest niewątpliwie stronnictwo zabarwione; zresztą lud rosyjski ulega bardzo łatwo nastrojom chwili, co w tym wypadku tem bardziej zrozumiałe po dotychczasowych niepowodzeniach rosyjskich. O manifestacjach tych dochodzi nas jeszcze poniższy telegram:

Berlin, 6. VII. O oddziaływaniu ofensywy rosyjskiej na usposobienie ludności w Petersburgu donoszą do pism angielskich: Tłum śpiewał na przemian pieśni rewolucyjne i hymny religijne. Z balkonu ambasady angielskiej przemawiali ambasador angielski Buchanan i minister Henderson. W Kronszlacie oświadczył delegat Rad robotników i żołnierzy, że los wojny zawisł w głównej mierze od Petersburga. Skoro Petersburg padnie albo choćby zagrożony zostanie przez poniesienie się wojsk niemieckich, wojna się skończy.

Wynik wyborów do w. rady miejskiej Petersburga.

Petersburg, 4. VII. (WTB.) Przy wyborach do wielkiej rady miejskiej w Petersburgu otrzymali maksymalną (skrajną) 37 krzesel, socjaliści rewolucyjni 54, kadeci 47, mui-

Małsiel (najbardziej umiarkowani) 40, socjaliści demokratyczni 5, narodowi socjaliści 6, a partja robotnicza 11 krzesel.

## Położenie w Grecji.

Król grecki zatwierdza Venizelosa w urzędzie. (wł) Król grecki podpisał, jak wiadomo, przedłożoną sobie listę nowego składu gabinetu greckiego pod przewodnictwem Venizelosa i zgodził się na zwolnienie rozwiązanej w dniu 31. maja 1915 Izby w dawniejszym składzie. Większość wojska, które zajęło Tesalię, powróciła do Macedonii dokąd udadza się również i wojska, które wylądowały w Pireusie.

Oficerowie i żołnierze greccy przed sądem wojennym francuskim.

(wł) Władze francuskie nakazały aresztowanie żołnierzy i oficerów greckich, którzy zastrzelili podczas pamiętnych zajęć w parku Zappeion 3 oficerów i 12 żołnierzy francuskich. (Zajęcie to miało miejsce w dniu 1. grudnia ub. roku, gdy admirał Dartige du Fournet zażądał w formie ultimatum wydania artylerji greckiej.) Żołnierze i oficerowie, winni zabójstwa żołnierzy francuskich, staną przed wojennym sądem francuskim.

Zwinięcie rządu narodowego w Salonice. (wł) Zupełnie nagle i niespodzianie przeniesiono rząd narodowy z Aten do Saloniki. Minister robót publicznych rządu narodowego Argypoulos został upoważniony do reprezentowania prowizorycznie jeszcze dawnego rządu aż do czasu, gdy nie nastąpi zwinięcie zupełnie wszystkich dotychczasowych urzędów narodowego rządu.

Serrail w Atenach. Ateny, 5. VII. (WTB). Przybył tu gen. Serrail.

O emeryturze byłego króla. (wł) Posel angielski Izby gmin Pemberton-Billing zainteresował rząd angielski, czy pogłosi, jakoby rząd angielski zamierzał wypłacić emeryturę królowi greckiemu Konstantemu, zgadzając się z prawdą, a jeżeli tak, to w jakiej wysokości emeryturę tę będzie się wypłacać. Balfour odpowiedział na zapytanie to w słowach następujących: „Nie wiem dotychczas, do jakiego porozumienia doszło w tej sprawie pomiędzy naszym przedstawicielem w Grecji a Zaimisem; należy jednak przypuszczać, że emeryturę tę wypłacić będzie królowi nadal skarb grecki.”

Na dalsze pytania posła odnośnie do położenia w Grecji i ekspedycji salonickiej nie dał Balfour żadnej odpowiedzi. tłumacząc się koniecznością zachowania wojennych tajemnic.

## Wojna z Ameryką.

Pierwszy bataljon amerykański na froncie. Paryz, 5. VII. (WTB). Według „Tempsa” udaje się dziś bataljon amerykański na front.

Powrót przedstawicieli niemieckich z Brazylii i Boliwii.

(wł) Lada chwila oczekuje się w Amsterdamie przybycia przedstawicieli Niemiec z Brazylii, Adolfa Pauliego, oraz von Sandena, przedstawiciela w Boliwii. Razem z nimi powraca 36 innych urzędników, attaches dyplomatycznych i wojskowych, konsulów itd.

Ataki łodzi podwodnych na amerykańskie transporty wojskowe.

Waszyngton, 4. VII. (WTB). Według doniesienia sekretarza marynarki Daniela zostały amerykańskie transporty wojskowe dwa razy zaatakowane przez niemieckie łodzie podwodne. Transporty podzielone były na rozmaite kontyngenty, składające się ze statków wojkowych i eskorty statków wojennych. Eskortą miała być na Oceanie wzmocniona przez amerykańskie kontrtorpedowce, które obecnie operują na wodach europejskich. Pierwszy atak nastąpił dnia 22. czerwca wieczorem o godz. 10 i pół i to po tej stronie miejsca, w którym nastąpić miało spotkanie z torpedowcami. Wielka ilość łodzi podwodnych brała udział w ataku. Eskortujące kontrtorpedowce rozpedziły je. Naliczono co najmniej 5 wystrzałów torpedowych. Drugi atak nastąpił w kilka dni później na inny kontyngent. Stało się to poza miejscem spotkania. Kontrtorpedowce posługiwały się granatami Grenana, które eksplodują dopiero kawalek pod wodą. W jednym przypadku po wystrzale na pierwszy wypłynęły szczytki okrętowe, tak iż łódź podwodna widocznie została uszkodzona i zatopiona.

Manifestacje w Rio de Janeiro.

(wł) Z Rio de Janeiro donoszą do Rotterdamu, że po ogłoszeniu publicznem o zerwaniu stosunków z Niemcami obywateli tłumy wyruszyły przed pałac prezydenta i ministra spraw zagranicznych, śpiewając „Mar-svlianke”. Od prezydenta wyruszył obywateli pochód w kierunku siedzib poszczególnych przedstawicieli państw koalicyjnych i urządził na ich cześć wielkie manifestacje.

Sceptyczny głos szwajcarski o pomocy Ameryki.

Berlin, 5. VII. (WTB). W artykule o pomocy militarnej Ameryki przeprowadza „Berliner Tgbl.” z dn. 4. dowód, że Ameryka nie zdola przed upływem roku wystawić 500 tysięcy bitnej armji. Do transportu tych 500 tys. chłopca z furgonami potrzeba wszakże 5 1/2 mil. ton, których koalicja przy obecnem działaniu łodzi podwodnych nie zdola zebrać. Pismo to pisze dosłownie: „Anglja będzie musiała sobie zadać pytanie, czy w dniu pokroju zerwie stanąć do konkurencji z silnie zdziśiatkowaną flotą handlową. Kwestja ta zostanie rozstrzygnięta, nim wojsko amerykańskie zdola pojawić się na widowni. Jest rzeczą dziwną, że zamiast prostego rachunku buduje się fantastyczne nadzieje, że koalicja nie wzdryga się ponieść dla oczywistego mamida nowych obywateli ofiar w ludziach i wartościach gospodarczych. Mimo wielkiego moralnego i podniecającego skutku, jaki wywołał udział Ameryki w wojnie, nie opierał się jeszcze żaden rok wojny na mniej silnych podstawach, jak rok czwarty, który według życzenia Anglji i Francji pozostawał ma pod znakiem Ameryki.”

## O cenzurę w Ameryce.

(wł) Rząd amerykański rozpatruje konieczność utworzenia cenzury, która umożliwiłaby zawieszenie niektórych pism, ukazujących się w języku niemieckim, rosyjskim i greckim, a podających artykuły, skierowane przeciwko Stanom Zjednoczonym. Według dotychczasowych praw rząd niema sposobu przeciwdziałać jakiegokolwiek robocie pism amerykańskich, cieszących się zupełną swobodą słowa i nietykalnością.

## Ubezpieczenie żołnierzy na życie.

(wł) Minister finansów Mac Adoo zwołał zebranie Towarzystw ubezpieczeniowych celem naradzenia się co do wysokości premji ubezpieczenia na życie, jaką rząd amerykański płacić będzie za każdego żołnierza.

## Z Królestwa.

Pretensje żydowskie w Radzie m. Warszawy. W warszawskiej Radzie miejskiej toczy się obecnie dyskusja generalna nad preliminarzem budżetowym na rok bieżący. Z tej sposobności korzystając, wystąpił różni radni żydowscy z pretensjami z powodu rzekomego pokrzywdzenia ich współwyznawców. Mianowicie radny P o z n a Ń s k i, kaznodzieja synagogi asymilatorkiej, który w Radzie miejskiej należy do grupy syjonistów, oświadczył, że ludność żydowska nie jest traktowana obiektywnie oraz że żydzi nie są przyjmowani na posady miejskie. Omawiając obecne położenie żydów w Polsce, radny Poznański porównywał stosunki obecne z położeniem żydów w Królestwie przed 100 laty. Przypatrywał, że światło umysłu ówczesne inaczej zapatrywało się na kwestję żydowską. Stwierdził, że żydzi nie są żydami, a często z nim obował. Przechodząc do obecnych stosunków, zaznaczył, że wśród radnych żydowskich panuje rozgorczenie. Żydzi bowiem są uważani jako obywatele 2 klasy. Oświadczył, że żydzi nie mają zaufania do magistratu, radny Poznański wyraził nadzieję, że powstanie piękny gmach państwowości polskiej, w którym tolerancja gościć będzie.

O tem jednak, że żydzi ze swej strony przyczyniają się do powstania owego pięknego gmachu, który ma być nietylko piękny, lecz i polski, „kaznodzieja” dyskretnie milczał.

Podobnie o rzekomem uposledzeniu żydów mówił radny Seidemann, który oświadczył w końcu, iż żąda dymisji burmistrza Drzewickiego.

W odpowiedzi zabrał głos radny N a t a n s o n, który zaznaczył przedewszystkiem, że Rada miejska nie jest terenem do rozpatrywania sporów polsko-żydowskich, nie może jednak pozostać bez odpowiedzi oświadczeń radnych żydowskich. Mówca imieniem grupy asymilatorkowej protestuje przeciwko dążeniom żydów do odrębnej narodowości z odrębnym językiem i kulturą. Grupa asymilatorkowa przeciwstawia się idei odrębności żydów i wnosiła się za dobrowolnym stopniowym przejściem przez żydów kultury polskiej. Wspólnie niedoli — mówił — związała nas od szeregu pokoleń ze społeczeństwem polskiem. Dążymy nie do Judeo-Polski, lecz do Polski silnej i narodowo jednolitej z rządem demokratycznym, któryby dbał o dobro wszystkich obywateli, bez różnicy wyznań. Wszędzie na świecie żydzi przyjęli język i obywatelstwo kraju, który zamieszkują: we Francji są francuzami, w Ameryce amerykańkami i t. d. U nas ze względu na dużą ilość żydów proces asymilacyjny musi trwać znacznie dłużej. Wreszcie mówca wypowiada poglądy, iż po wojnie, z otwarciem wolnych terenów dla żydów do zamieszkania w Rosji, nastąpi u nas rozrzedzenie nadmiaru w Polsce elementu żydowskiego.

Burmistrz Ch m i e l e w s k i natomiast na mocy cyfr udowodnił, jak dalekie od prawdy są skargi i załe przedstawiciele żydów na rzekomą bojkotowanie ich współwyznawców przez organy miejskie. W różnych wydziałach Magistratu pracuje ogółem 734 żydów, w tem zaledwie 79 pracowników „honorowych”, reszta zaś t. j. 655 płatnych. W szpitalnictwie pracuje 290 żydów, w wydziale szkolnym 81, w h. wydziale pomocy dla ludności (obecnie dobroczynności publicznej) — 180, w milicji 95, w innych wydziałach 81 żydów.

Należy zaznaczyć, iż wyjaśnienia co do liczby pracowników magistrackich — żydów składane były w Radzie już niejednokrotnie, ale radni żydowscy mają widocznie krótką pamięć, gdyż przy każdej okazji i bez okazji załe swe ponawiają.

„Klub polski” w Piotrkowie. W Piotrkowie organizuje się nowa instytucja o charakterze politycznym i towarzyskim pod nazwą: „Klub polski”. Projekt ustawy Klubu przedłożono już właściwym władzom okupacyjnym do zatwierdzenia. Akcję organizacyjną na rzecz klubu prowadzi pp.: radca Lempicki, Goebel, mec. Dębski, wicedyrektor gimnazjum Stawiński, radca Konarzewski i inni. Nowy klub stać się ma ośrodkiem, skupiającym rozproszone żywioły pasywistyczne, które zamierzają rozpocząć akcję polityczną w mieście i okolicy.

## Wiadomości polityczne.

Niemiecka para cesarska w Wiedniu. Wiedeń, 5. VII. (WTB). Dnia 6. lipca rano przybędą cesarz niemiecki i cesarzowa ze swiątą do Laxenburga, celem rewizytowania austriackiej pary cesarskiej.

Z Parlamentu austriackiego.

Wiedeń, 4. VII. (WTB). Do Parlamentu nadszedł wniosek posła Kramensiewicza, Diamanda, Regera dotyczący zmiany ustawy o przedstawicielstwie państwa, a domagający się prawa wyborczego czynnego i biernego dla wszystkich osób bez różnicy pociągawszy od 20 roku życia; dalej wniosek posła Severa, dotyczący utworzenia komisji dla zbadania skarg na złe obchodzenie się z żołnierzami, na wyższenie i placenie żołdu. Interpelację doręcza posłowie Hummer i Teufel kierownikowi ministerstwa dla obrony kraju w sprawie zachowania się żołnierzy czeskich 19. dywizji piechoty pod Zborowem i obecnego pobytu tych wojsk; ci sami posłowie zainteresują ministra spraw wewnętrznych co do przemilczenia informacji, jakie ówczesny minister dla obrony kraju bar. Georgi dał w komisji dla nietykalności poselskiej w dniu 22. czerwca r. b.

## Z Parlamentu węgierskiego.

Budapeszt, 4. VII. (WTB). Na zapytanie hr. Fiszy w Izbie posłów odpowiedział prezes ministrów hr. Esterhazy, że oświadczenie austriackiego prezesa ministrów w Radzie Państwa nie odnosiło się do praw udziału króla Węgier. Prawo zawierania pokoju jest konstytucyjnym prawem udziałności które jak każde inne prawo udziałne, wykonywane bywa z odpowiedzialnością ministerstwa (ożywione potakiwaniem). Podkreślił, że rząd węgierski z całym naciskiem broni samodzielnosci i równouprawnienia Węgier co do zachowania zakresu ich praw, odnośnie do zatławiania spraw zagranicznych. Rząd postara się o to, by oświadczenia urzędowe w sprawach zagranicznych pojawiały się za poprzednią jego zgodą. Prezes ministrów wskazywał jeszcze na to, że kwestja narodowościowa nie jest sprawą wspólną, lecz regulowaną bywa osobno w Austrii i osobno w Węgrzech. Poseł Juljusz Beck Madarassy (partja Fiszy) interpelował w powodu stanowiska partji Karolvego, reprezentowanej w gabinecie Esterhazego. Aczkolwiek w półurzędowym oświadczeniu zaznaczono, że hr. Michał Karolvi zupełnie zgadza się z polityką hr. Czernina, partja Karolvego mimo to zajmowała postawę, która mogła budzić obawy u naszych sojuszników (burzliwe protesty u partji rządowej: to nieprawda, nie podburzył Pan nikt nie zaczął Niemiec!) Mówca rozwinął się następnie o zajęciach w austriackiej Radzie Państwa i powiedział, że ruch wśród słowian budzi obawy, że w Austrii weźmie górę federalizm i tryjalizm, co dotknie stanowisko Węgier. Mówca zapytywał prezesa ministrów, czy gotów jest w tym względzie dać uspokajające oświadczenie.

Radycy niemieccy w Austrii przeciw amnestrji.

Wiedeń, 5. VII. (WTB). Na dzisiejszem posiedzeniu Zjednoczenia niemiecko-radycalnego powzięto po szczegółowej dyskusji następującą uchwałę: Zjednoczenie niemiecko-radycalne oświadcza, że kontrasygnowane przez rząd rozporządzenie amnestrjne, za które rząd w całej pełni ponosi odpowiedzialność, przejmując je wielką troską o przyszłość, ponieważ akt ten szczególnie w oczach Czechów uchodzi za dowód słabosci i tem samem podbudza w nieskończoność żądliwość ich, skierowaną przeciw całości państwa. Zjednoczenie niemiecko-radycalne nie może zatem odnieść się z ufnością do tego rządu i zajmie odpowiednią postawę wobec obecnego rządu.

Uwolnienie posłów czeskich.

Wiedeń, 5. VII. (WTB). Według „Wien. Pol. Rundschau” nastąpi niebawem wypuszczenie na wolność utaskawionych byłych posłów czeskich dra Karmara i dra Rasina, odnośnie do uwolnienia posła Kłofacza zachodzą jeszcze formalne przeszkody.

Z zamieszek chińskich.

Szangaj, 4. VII. (WTB). Reuter donosi: Wiceprezydent Fenkoszang zaprzeczył, jakoby był monarchistą, oświadczył, iż zamierza podjąć akcję przeciw Pekinowi, dla której do-wódce floty i armji w Szangaju natychmiast mają czynnie przygotowania. Prawdopodobnie stanie na czele republikan dawniejszy prezes ministrów Funszju.

Wojna domowa w Chinach.

Amsterdam, 5. VII. (WTB). „Morning Post” donosi z Tientsinu pod datą 3., że prezydent schronił się do poselstwa japońskiego. Dawniejszy prezes ministrów Tuan Szijui u-dał się do Wiczan, gdzie ściera się znaczne siły. Obejme on dowództwo nad wszystkimi wojskami, które od południa idą na zwolenników dynastji Mandzi, podczas gdy Czang Juczi obejmie dowództwo wojsk z Szantungu. Oczekuje się ataku na główną kwatere generała Czang Hsuna. Prezydent zdał obecnie urząd prezydenta na Teng Kun-czanga i zarządził, by ustanowiono rząd w Nankinie i zamianowano znowu prezydentem Tuan Czijua.

Później donosi tenże korespondent, że 9 osób, między niemi książę Pin Lun, straconych zostało za zdradę stonu na rozkaz gen. Hsuna. Gubernator wojskowy w Topeli, Taasfem doręczył Czang Hsunowi ultimatum, żądające wycofania się jego z Pekinu w ciągu 24 godzin.

Sprawy społeczne i gospodarsze.

Więcej chleba dla zastąpienia ziemniaków. Z powodu nieustannej suszy opóźnia się sprzęt warzywa. Z tej przyczyny prezydent „Wojennego urzędu żywnościowego” rozporządził, że dla zastąpienia brakujących ziemniaków należy rozdzielać chleb w większej ilości, niż dotychczas, dopóki wybieranie ziemniaków rychłych w całej pełni się nie rozpocznie.

Proces Filisiewicza

o manipulacji zbożowej.

Trzeci dzień rozpraw.

Z przesłuchów świadków, które odbyły się w czwartek po południu, warto zaznaczyć, że dzierżawca domeny Pulst, jak i burmistrz kórnicki wystawiają oskarżonemu Piotrowskiemu mu bardzo korzystne świadectwo.

Dzisiaj przesłuchuje się nadal świadków. Naczelnik stacji w Gądkach, Heth, jak i naczelnik stacji w Pierzchnie, Neumeister, oświadczyli, że z latratyury i 3 dyrekcji kolejowej uwiadomiono ich o tem, czego kolej przesyłać nie wolno. Ponieważ o zesrutowanej mieszani nie nie wspomiano oświadczyli oni na odnośne zapytanie Piotrowskiego, że zesrutowana mieszana kolej przesyłać wolno.

Świadek Mieloch zeznaje, że podczas przesłuchów w Kórniku mylnie zapisano jakoby twierdził, że Piotrowski oświadczył był, iż kupuje dla wojska. Piotrowski mówił do świadka, że potrzebuje mieszany dla konia swego. — Interes Piotrowskiego odbywały się z drobnymi gospodarzami, którzy od niego kupowali budulec, w zamian dostarczając mu swych produktów. — Świadek Drzewiecki nie wie, po jakiej cenie policyjny mu Piotrowski owa mieszana, był mu bowiem winien za budulec, tak że się rozliczono.

Po przesłuchaniu świadków w sprawie Piotrowskiego, następują przesłuchy świadków w sprawie Filisiewicza. Świadek Zdzisław Brzeski zeznaje, że oskarżony nigdy nie animował go do przyrządzania sztucznej mieszany, ani o podobnych sprawach nie wspominał. Świadek zresztą miał naturalnej mieszany pod dostatkiem.

Dyrektor dóbr Mottv od chwili etablowania się Filisiewicza miał z nim stosunki handlowe, z których wyniósł bardzo dobre wrażenie o nim. Wszelkie interesy szły przeważnie przez Filisiewicza. Jakie rozmiary interesy te miały można sobie wyobrazić, zważywszy, że dyr. Mottv zarządza 24 tysiącami morg.

Rzeczoznawca Carell demonstruje sądowi jeździem z różnoprocentową domieszką; ponad 7 proc. domieszki do jeździem wystarczy, aby nazwać to mieszana.

Świadek Münster, kupiec z Altony zeznaje na zapytanie obrońcy Dr. Drwskiego, że w Hamburgu zupełnie jawnie handlowano mieszana. O firmie Olmesdahl w Hamburgu, z którą handlował Filisiewicz, oświadcza dalej świadek na odnośne zapytanie obrońcy, że firma ta zalicza się do najpoważniejszych firm hamburskich, która handluje tylko z firmami bardzo poważnymi, ponieważ interesy owe wymagają zaufania wielkiego.

Świadek Słaski, urzędnik z Jedlica określa przebieg interesu, jaki załatwił plenipotent Wilczyński z Filisiewiczem. Świadek o tem poinformowany dobrze nie był. Wilczyński później do niego mówił: „Filisiewicza aresztowano; jeździem nasz poszedł do Anglji.”

Potem przerywa się posiedzenie na pół godziny. Krótko po godz. 1 rozpoczynają się dalsze i końcowe przesłuchy świadków.

Świadek Poniecki, z którym Filisiewicz aż do chwili wdrożenia procesu wspólnie dzierżawił mają Łabiszowski, zeznaje, że Filisiewicz zawsze przestrzegał go, aby pilnie zważał na rozporządzenie i niczego nie zakupił wbrew zakazowi.

O godzinie trzy kwadrans na 2-gą zakończono posiedzenie.

W sobotę rano o godz. 9 rozpocznie prokurator swoją mowę, potem obrońcy.

Wyroku spodziewać można się we wtorek lub w środe przyszłego tygodnia.

## Wiadomości miejscowe i obojętne.

Poznań, dnia 6-go lipca 1917

Kalendarz Dziś: Łury Dominiki M.

Jutro: Cynia i Metodęgo

Krasnodar b.

Wschód słońca Dzisiaj: 3.47 zachód: 8.21

Jutro: 3.48 " 8.21

Wschód księżycy Dzisiaj: 9.19 " 5.35

Jutro: 9.40 " 7.5

Na Bezdolnych do dyspozycji

Komitetu dla Bezdolnych przy Radzie Narodowej przyjmują ofiary redakcje pism polskich, Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu i Biuro Rady Narodowej Poznań — Wilhelmowska 1.

Przepowiednia pogody berl. stacji meteorologicznej na sobotę 7. lipca: Dostę chłodno; raz po raz pogoda; znacznych opadów deszczu nie będzie.

OSOBISTI

Wspomnienie pośmiertne. Wczoraj odbył się pogrzeb śp. Stanisława Gaja, radcy regencyjnego i komisji generalnej z Hanoweru. Zmarły był synem ziemi naszej, urodził się w części dawniejszego powiatu odolanowskiego obecnie ostrowskiego w Słwnikach. Ojciec jego był nauczycielem, później dzierżawcą w Zacharzewie. Skończył klubnie gimnazjum w Ostrowie, potem słuchał agronomji w Berlinie i Wrocławiu. Po praktyce rolniczej w Winnogórze był plenipotentem w Siedleu u p. W. Niemojowskiego ze Słwnik. Przyjął do służby rządowej został komisarzem specjalnym, lecz tylko na obczyźnie, gdzie pozostał aż do nagłej śmierci w Berlinie. — tęsknią za krajem. Umarł mając 52 lata, w pełnym rozwoju swych uznanych zdolności i to w chwili — w której miał być powołany, jako urzędnik nowego rządu w Królestwie Polskiem. — Strata więc dla nas wielka.

Spoczął w ojczystej ziemi na uroczym cmentarzu świętojańskim. Rodzinie i ciężko strapionej żonie z domu p. Stanowskiej ze Srodzy, wyrażamy serdeczne słowa żalu. Bliższe szczegóły o dzielnym człowieku podamy wkrótce.

Rzadki jubileusz. Dzisiaj, dnia 6 lipca upłynęło 50 lat, jak 14 uczniów seminarjum nauczycielskiego w Poznaniu złożyło razem egzamin na nauczycieli. Z tych 14 żyje jeszcze 6, trzech czynnych i trzech emerytów. Czynnymi są pp. Antoni Krzymiński w Studziannie pod Dolskiem, Alojzy Marcinkowski w Poznaniu i Emanuel Sebel w Owińskach; emerytami zaś są pp. Edward Kędziński w Inowrocławiu, Stanisław Michalski, obecnie w Poznaniu i Jan Sonnenberg w Karminie.

Z czynnych obchodzi pięćdziesięcioletni jubileusz urzędowania p. Sebel 1 sierpnia, p. Krzymiński i września, a p. Marcinkowski 1 października. Ostatni wszystkie 50 lat pracy swojej poświęcił działaniu kilku pokoleń w Poznaniu.

KRONIKA MIEJSCOWA

Teatr Polski w Ogródku Potockiego w Poznaniu

W piątek teatr zamknięty.

W sobotę po raz czwarty „Popychadło”, sztuka Jana Sztukiewicza, przyjęta z tak ogromnem zadowoleniem u publiczności.

W niedzielę po południu miał „Ciotki Karola”, „Lekkomyślna siostra”, komedia w trzech aktach Włodzimierza Perzyskiego.

Wczoraj po raz piąty „Popychadło”. Początek o godz. 7 i pół.

Biety wcześniej nabywać można w księ-

czarni p. M. Niemcewicza plac Wilhelmow-

ski 3. od godz. 8—12 i od 3—5.

W sprawie konkursu na obraz na szereg zapłata, podaje się do wiadomości, że do sądu konkursowego zaproszeni zostali następujący panowie:

Ksiądz Arcybiskup Dr. Dalbor, prezes Komitetu niesienia pomocy w Królestwie Polskim; prof. Dr. Świąciecki, prezes Tow. Przyjaciół Nauk; Marcinkowski, artysta rzeźbiarz; J. Baum, artysta rzeźbiarz; Kazimierz Ulatowski, architekt; ks. prof. Dr. Dettloff; ks. prałat I. Aubitz, członek Komitetu; ks. Patron Adamski, członek Komitetu; Dr. Tadeusz Szuldrzyński, członek Komitetu; Oskar Marchlewski, członek Komitetu; A. Ballenstedt, architekt; adw. Bernard Chrzaniowski.

Najprzejmiej prosimy jeszcze raz WPanów Artystów o laskawy pospiech w przysyłaniu owych prac, albowiem wobec trudności połączeniowych z wykonaniem reprodukcji, zależy wydziałowi organizacyjnemu na dotrzymaniu terminu.

Wydział organizacyjny Komitetu niesienia pomocy w Królestwie Polskim.

Gromadne żywienie. Także w Solaczu zaprowadził magistrat gromadne żywienie. Karty odbierać można co piątek między godziną 7 i pół a 8 i pół wieczorem u kupca Grünninga przy ulicy Reńskiej.

Wycieczka do Urbanowa. Tow. Przemysłowców „Sobieski” w Poznaniu daje swym członkom i zwiędziwej Towarzystwu publicznosci do wiadomości, iż wycieczka, która Tow. urządziła, odbędzie się w niedzielę 8 lipca br. do Urbanowa, gdzie odbędą się rozmaite gry o premje, jak: strzelanie do tarczy i kulanie kregli dla panów, gra w kostki dla pań i rzucanie piłką do tębłów dla wszystkich. Początek gier o godz. pół do 4. O liczny udział członków i gości proszą Zarząd.

Ewangelicki związek prasowy. We wtorek dnia 10. lipca po południu o godz. 3 odbędzie „Ewangelicki związek prasowy na prowincje poznańska” zebranie w domu „Christliches Hospic”.

Ograniczenie pielgrzymek. Dyrekcja kolejowa donosi, że z powodu istniejących trudności, a mianowicie braku węgla, trzeba było ruch osobowy na kolejach zmniejszyć, a pociągi nadzwyczajne wogóle znieść. Dla tego też nie może dostarczać osobnych pociągów dla pielgrzymek. WW. ksks. proboszczowie zechcą na to zwrócić uwagę parafjanom, chcącym odbyć pielgrzymkę.

(k) W sprawie obłożenia aresztem starej gumy oraz nowych odpadków gumowych otrzymujemy następujące pismo:

Obwieszczeniem z dnia 1 kwietnia 1916 obłożono wżęj wspomniane przedmioty aresztem. Sprzedawać lub odstawać można przedmioty te tylko zastępcem urzędu kauczukowego (Kautschuk Abrechnungsstelle). Takim zastępcą na prowincje poznańska jest firma D. Gutwirth w Poznaniu, ul. Butelska 19. Właściciele odnośnych przedmiotów winni je niezwłocznie odstawić powyższej firmie, za które płaci się umieszczone w obwieszczeniu z 1 kwietnia 1916 roku ceny.

(k) Cukier do zaprawiania. Jak się dowiadujemy, wydział będzie magistrat raz jeszcze cukier do zaprawiania. Bliższych szczegółów dowiedzieć można się z ogłoszeń na słupach reklamowych.

Zajęcie kwasu solnego. W dniu 1. lipca br. wyszło nowe rozporządzenie dotyczące zajęcia i cen najwyższych za kwas solny. Użytkowanie zezwolone jest tylko na mocy osobnych świadectw pozwolenia, które wstawia chemiczny oddział królewskiego pruskiego ministerstwa wojennego. Kto mniej niż 100 kg. kwasu solnego w czasie miesiąca zużytkowuje — nie potrzebuje świadectwa zezwolenia. Sprzedaż dostawa i wysyłka zajętych zasobów kwasu solnego są bez świadectw zezwolenia dozwolone, o ile przestrzega się przepisów rozporządzenia.

Przepisane zgłoszenia nadsyłać należy przed dniem 10. w każdym miesiącu do Kriegschemikalien Aktiengesellschaft, Berlin W 9, Köthenerstr. 1/4. Potrzebnych wzorów („Bestandsmeldung über Chemikalien”) żądać należy w Wojeńnem towarzyst. udziałowem chemicznej (Kriegschemikalien Aktiengesellschaft).

Bliższych szczegółów dowiedzieć się można w urzędach lantratów, burmistrzów i u władz policyjnych.

Olaj z pestek. Z kompetentnej strony zwracają uwagę na sprawę następującą:

Niewiastom i młodzieży szkolnej, zaleca się zbieranie pestek celem wytwarzania oleju. Wskutek odcięcia Niemiec od dowozu zagranicznego zaznacza się szczególny brak oleju i tłuszczy. Wydział wojenny dla oleju i tłuszczy (Kriegsausschuss für Oele und Fette), któremu dostarczać należy krajowych owoców, zawierających olej, także w obecnym roku zarządzą w wielkich rozmiarach zbieranie pestek, olej w sobie mieszających. Wydział mobilizacyjny Czerwonego Krzyża w Poznaniu (Mobilmachungsausschuss vom Roten Kreuz) otworzył Główny urząd do zbierania (Hauptsammlungsstelle) przy ulicy Szkolnej 2 (Soldaten Kriegsheim). Tylko wobec nadesłania większych ilości pestek przedsięwzięcie się uda. Z 1000 kilogramów pestek można najwzjęj uzyskać 50 kilogramów oleju. Z tej przy czyny o każdą pestkę chodzi. Nadaje się do wytwarzania oleju pestki czereśniowe, śliwkowe, mirabellkowe, aprywokowe, nadto pestki z dyni, cytryny i pomarańczy. Żadnego znaczenia nie mają brzoskwinie pestki. Pestki powinny pochodzić z owoców dojrzalych; należy je wyczyścić i wysuszyć. Najlepiej wysuszać je na słońcu lub na niezbyt gorącym piecu. Zużytkować można także pestki owoców gotowanych i suszonych. Poszczególnych rodzajów pestek nie należy mieszać przy odstawianiu. Przy równoczesnym dostarczaniu conajmniej 10 kg. pestek płaci się za 1 kg. pestek twardych 10 fenygów, za 1 kg. pestek z dyni 15 fen., z cytryny i pomarańczy 35 fen. Na razie niech każda rodzina zbiera. Pobożne urzędy zbierania zostaną ogłoszone. Spodziewać się należy, że skutek będzie dobry.

(k) Odezwa. W celu zaopatrzenia armji i marynarki w książki i lekturę zawiązał się komitet pod honorowym przewodnictwem generał-marszałka polnego Hindenburga i wzywa ludność do składowania. Składki na rzecz tę przyjmują banki wymienione w odnośnem ogłoszeniu oraz redakcje pisma.

KRONIKA SĄDOWA.

Proces rady ziemstwa kredytowego Telitza o łabwę wojenną i manipulacje zbożo-

we, odroczoney swego czasu, zakończy się jednako przed wakacjami sądowniemi. Nowy termin naznaczono na piątek 13. lipca.

(b) Ze sądu lawicznego w Poznaniu. Za przekroczenie przepisów o środkach spożywczych skazał sąd lawiczny właściciela dóbr Kazimierza Genslera z Komornik na miesiąc więzienia i 500 marek grzywny.

(n) O zabójstwo swych nowonarodzonych dzieci stawały w poniedziałek i w wtorek przed sądem przysięgłych w Ostrowie cztery matki: córka gospodarska Anna Rauhaut z Raszkówka, służąca Magdalena Ciader z Gulewa, wdowa Antonina Kubica z Masanowa i robotnica galicyjska Marta Petrolewska z Suchorzewa. Sąd uznał wszystkie oskarżone winne morderstwa dzieci i skazał Rauhautównę na 2 lata a resztę oskarżonych na półtrzyca roku więzienia.

(b) Surowe kary za kradzieże z włamaniem. W dniu 15. maja r. b. dokonano kradzieży z włamaniem w licznych miejscowościach koło Wielunia. Jako sprawców wykryto karanych już kilkakrotnie robotników Gapskiego, Franciszka Kozę i Roberta Kozę, którzy skradli ogółem pięć szwek, 8 funtów okras i 80 funtów mięsa wołowego, które zanieśli do przechowania do robotnicy Gablowej we Wieleniu, która skradziony towar przechowywała w stajni. Izba karna w Pile skazała obecnie Gapskiego na dwa lata domu karnego i 5 lat utraty praw honorowych, Franciszka Kozę na rok więzienia i 3 lata utraty praw honorowych, Roberta Kozę i Gablowa na trzy miesiące więzienia.

(b) Za kradzież banderki i obrażenie cielesne skazała Izba karna w Grudziądzu robotnika Wojciecha Słuskiego z Grudziądza na 6 lat domu karnego, 10 lat utraty praw honorowych i stawienie pod dozór policyjny.

(b) Echa rozruchów w Szczecinie. Dalszych 15 osób dorosłych i 21 młodocianych skazanych zostało na karę więzienia do pół roku. 13 przekazano sędziemu dla młodocianych a 12 uwolniono.

### KRONIKA PROWINCJONALNA.

Grodzisk. (Pożar browaru). Telefonem donoszą nam: Spalił się dziś rano browar św. Bernarda w Grodzisku.

Srem. (Utonięcie w miejscu zakazanem). Utonął w Warcie pewien chłopak z Nohowa, który kąpał się w miejscu do kąpienia zakazanem.

Kościan. (Zmiana posiadłości). Za 50 tys. marek nabył kupiec P. Władysław Kaźmierczak posiadłość przy ulicy Madaja 52.

(b) Czerniejewo. (Zaginęła bez wieści) przed kilku dniami dorosła siostra będąca na wojnie gospodarza Zagórskiego z Karłowa. Dziewczyna udała się do Wrześni, skąd koleją pojechała do Gniezna aby tam kupić trzewiki. Odtąd zaginęła bez śladu. Miałaby ona przy sobie prawdopodobnie większą sumę pieniędzy.

(b) Pila. (Zastrzelono) pewnego 15 letniego chłopca na placu ćwiczeń wojskowych, który z ciekawości wszedł na miejsce zakazane, gdzie ponosił śmierć.

(b) Karcowa. (Kradzież). Właściciele hotelu Michaelisowej skradli złodzieje wszelkie zapasy żywności około 80 funtów szynki i słoniny.

Wolsztyn. (Śmierć w studni). Przy czerpaniu wody wpadł do studni i utonął mistrz szewski A. Kluge z Trzeboni.

Keyni. (Przyjazd dzieci). W tych dniach przeszło 200 dzieci przybyło do Keyni na wakacje z Berlina i Szarlottenburga. Umieszczono je w mieście i miejscowościach okolicznych.

Wschowa. (Pochwycona przez pociąg). Na dworcu w Wschowie została urzędniczka kolejowa Schire pochwycona przez pociąg i doznawszy ciężkich okaleczeń zmarła wkrótce potem w lecznicy.

Rozdrażewo. (Pokwitowanie). Przedsięwzięta u nas zimą przez grono chętnych osób akcja niesienia pomocy dla bezdomnych przedstawia się, po dokładnem obecnie obliczeniu, jak następuje:

1. Odzieży różnego gatunku, tak męskiej jak żeńskiej, zebrano za pośrednictwem: pp. L. Bęgalowej i Fr. Pieniężnej z Rozdrażewa, Kat. Kowalewiczowej z Dzielec, M. Patałasowej i Staśkiewiczowej z Rozdrażewa, M. Czajkówny z Trzemesznej i N. N. z Grembowa 1½ wagonu.

2. Pościeli: 47 pierzyn i 135 poduszek, razem 182 sztuk.

3. Ofiary pieniężnej: z Rozdrażewa za pośred. p. W. Kmiecikówny 232,20 mk. z Rozdrażewa za posr. p. Fr. Kokota 258,20 mk., z Dzielec za posr. p. Fr. Kończakówny 180,40 mk., z Maciejewa za posr. p. M. Kaczmarkówny 83,50 mk. Razem 754,30 mk.

Odzież i pościel wysłano za pośrednictwem Komitetu „Niesienia Pomocy w Poznaniu” we większej części do Sochaczewa nad Rawą w Królestwie Polskiem na ręce tam tejszego ks. proboszcza, ofiary zaś pieniężne po odciegnięciu kosztów ekspedycji itd. do „Przewodnika Katolickiego”.

Część i uznanie publiczne należy się wszystkim, którzy się do tak pięknego wyniku przyczynili zwłaszcza p. Ludw. Bęgalowej z Rozdrażewa za godliwe zajęcie się darcieniem z brzożego pierza i ekspedycje — część i naszym dziewczętom dworskim i wiejskim, które w liczbie przeszło 120 z prawdziwym zapařeniem się siebie — mimo codziennej ciężkiej pracy w domu i gospodarstwie — znalazły dość jeszcze czasu, by całe wieczory przez przeciąg 8 tygodni poświęcić darceniu pierza i szyciu bielizny, urozmaicając sobie tę pracę śpiewami i słuchaniem wykładów i czytańek.

(sw.) Toruń. (Zakaz podwyższenia dzierżaw.) Gubernator tutejszy wydał rozporządzenie, zakazujące w obrębie gubernji toruńskiej podwyższenia czynszu dzierżawczego za mieszkania, składy i warsztaty wszelkiego rodzaju, o ile właściciele kamienic nie udowodnią nadzwyczajnych wydatków, spowodowanych wojną, n. p. za przejęcie opału, oświetlenie schodów, reparacje itd. Czy podwyższenie dzierżawy jest usprawiedliwione, rozstrzyga urząd dzierżawy (Miet-einigungsamt) magistratu miasta Torunia. Rozporządzenie to odnosi się również do kontraktów z nowymi lokatorami. Wielką część toruńskich właścicieli domów podwyższa jednak dzierżawę już przed 1. lipca r. b., od którego rozporządzenie powyższe obowiązuje.

Toruń. (Dziękuję kwiatka i rozma-

ca, w parku Wiktorji cieszył się mimo niepogody nadzwyczajnym powodzeniem. Jak publiczność nasza była spragnioną, by w obecnych czasach kiedy groza wojenna na wszystkich sercach ciąży, chwil kilka doznać zapomnienia i rozrywki, o tem świadczyły tłumy dążące już od południa do ogrodu. Skromne popisy i urozmaicenia przyjęto też tak przychylnie, że mimo niskich cen wstępnych po odtrąceniu 601,50 mk. kosztów wzięły się głównemu Komitetowi dla Bezdomnych w Poznaniu 4001,45 mk.

Dziękujemy serdecznie w imieniu Bezdomnych wszystkim uczestnikom, wszystkim ofiarodawcom za posiłki, kwiaty i wszelkie dary, niemniej wszystkim, którzy nam tak chętnie i z poświęceniem pomagali, jako i redakcyjom za bezinteresowne ogłoszenia i życzliwe poparcie.

Pomyślny wynik, nastrój, który panował wśród uczestników, liczne wyrazy zachęty i ta okoliczność, że dużo osób powstrzymała niepogoda, spowodowały nas, by cały obchód powtórzyć i urządzić w niedzielę, dnia 8. lipca II. dzień Kwiatka i Rozmaitości dla naszych Sióstr Elżbietank.

W programie pominięto tylko tym razem popisy dzieci, które przy innej okazji rozradują serca nasze swym miłym i udatnym występem. Niewątpliwie wszyscy dawno uczuwaliby brak sposobności, by okazać wdzięczność naszym niespodzianym opiekunkom chorych i biednych.

Składając zatem staropolskie „Bóg zapłać” za okazaną ofiarość dla Bezdomnych w przesłą niedzielę, prosimy gorąco o poparcie usiłowań naszych w niedzielę 8. lipca jako dowód nieustającej wdzięczności, którą sobie nasze Siostry Elżbietanki zaskarbiły.

Wszelkie dary na ten cel prosimy przestać do kliniki p. dr. Szumana ulica Werdera. Kwiaty natomiast upraszamy przysłać w niedzielę 8. lipca przed południem do Wiktorji.

Grudziąd. (Włamy waczę w administracji pisma). Do administracji „Geselliger” włamali się złodzieje i skradli 500 marek, wyważwszy zamek w szafie żelaznej.

W tym wypadku złodzieje wyjątkowo nie wyszli z próżnymi rękami; zakradanie się do wydawnictw gazetowych nie przedstawia bowiem zazwyczaj „dobrego interesu”, gdyż po największej części przy takich wyprawach na „chudą literaturę” wpada im w ręce co najwyżej kilka kancasie marek w monecie zdawkowej i znaczków pocztowych (głównie 3-fenyngowych).

Bartoszyce. (Napad rabunkowy) W Roskiejmach napadło dwóch nieznanych mężczyzn karczmarke G., skrupowali ją powrozami i przywiązali do łózka. Następnie przeszukali całe mieszkanie, a zabrawszy pieniądze i artykuły żywnościowe, uciekli. Mają to być jacyś podróżnicy na obrazy, u których napadnięta poczyniła zamówienia.

(sw.) Dąbrowa. (Krwawe zajście). Wymiernik Rudel w pobliżkim Le-waldzie zamierzal ukraść koniczyne z pola właściciela Thomasa. Zauważył to żołnierz dozorujący jeńców, a ponieważ R. miał na sobie płaszcz rosyjski, przeto żołnierz sądził, że chodzi o jeńca rosyjskiego, który uciekł z miejsca pracy. Na trzykrotne wołanie żołnierza Rudel nie stanął. Wobec tego żołnierz zrobił użytek z swej broni i zastrzelił uciekającego Rudla.

Gdańsk. (Nowy wynalazek). Utworzyło się w Gdańsku towarzystwo pod firmą: „Ernte-Trocknungsverfahren Deutschland, G. m. b. H.” Zadaniem towarzystwa jest suszenie za pomocą powietrza świeżo skoszonego zboża, siana i innych wytworów rolniczych.

(Gromadne wypowiedzanie mieszkań.) Komendantura w Gdańsku swego czasu zakazała podwyższać komorne. Z tej przyczyny wielu właścicieli domów w dniu 1. lipca wypowiedziało mieszkania lokatorom.

Z powodu winy syna odebrała sobie w Berlinie życie Wedelowa, mieszkająca przy Franseckjstr. 26. Mieszkała ona razem ze swym 34 lata liczącym synem. Sąsiadów dziwiło, że na dzwonienie nikt nie odpowiada. Kazali więc drzwi otworzyć i znaleźli syna w łózku a matkę siedzącą obok niego bez przytomności. Kurki lampy gazowej były otwarte. Syna zdołano do życia przywołać i wzięto pod areszt ochronny, gdyż miał na umieniu przekroczenie, które dało powód do samobójstwa. Wedelowa zmarła. Już w marcu kuśli się na swe życie, lecz zamiar ten wtedy im się nie udał.

Samobójstwo chłopca. Gdy w poniedziałek wykrył pewien berliński nauczyciel sprzeniewierstwa ucznia pisarskiego, 16-letniego Bauera wypił chłopak z rozpaczy buteleczkę opium i zmarł wskutek zatrucia.

Kolo Polskie a Izba Panów. Z Wiednia donoszą: Kom. parlamentarna odbyła posiedzenie, na którym omawiano mowy, wygłoszone w Izbie Panów zarówno niemieckie, jak i reprezentantów polskich. Komisja postanowiła, aby mowca polski, który pierwszy dojdzie w Izbie posłów do głosu, w tym wypadku pos. Tertil, imieniem Koła złożył oświadczenie, odpierające ataki, jakich przedmiotem było Kolo w Izbie Panów.

Po posiedzeniu Izby posłów zebrało się Kolo na plenarne obrady. Pos. Dębski i postawił trzy wnioski:

1) Kolo odpiera z oburzeniem zarzuty, poczynione w Izbie panów w toku dyskusji budżetowej przez poszczególnych mowców, zwłaszcza zaś przez sprawozdawcę budżetowego.

2) Wobec Eks. Dillera, który poznawszy dokładnie społeczeństwo polskie i jego usposobienie stanął w jego obronie, stwierdza Kolo Polskie, że szacunek i wdzięczność, jakimi się cieszył, przez to się pogłębiły.

3) Kolo Polskie poleca, aby pierwszy mowca, jaki będzie przemawiał w Izbie posłów, przeciw tym zarzutom jak najenergiczniej wystąpił.

Wnioski te uchwalono. W dalszym ciągu dyskusji pos. Głabiński zwrócił uwagę, że wiadomości co do treści mów polskich członków Izby panów są nie ściśle i nie wystarczają do ich omówienia, wobec czego należało zacząć na stenograficzny protokół i dopiero prowadzić dalszą akcję.

Pos. Daszyński wystąpił ostro przeciw zakulisowej robocie prowadzonej poza wiadomością Koła i wytknął, że osobistości, które były przyjęte na ostatniej audjencji przez cesarza, nie reprezentowały Koła.

w tej sprawie ks. Lubomirski i pos. Diamond poczem Kolo uchwalilo wniosek pos. dr. Marka. „Kolo Polskie stwierdza, że osobistości przyjęte przez monarchę na audjencje 23 czerwca nie były oficjalnymi przedstawicielami Koła”.

Na rzecz Litwy. Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o utworzeniu się w Zakopanem Komitetu obchodu 348 rocznicy Unji Lubelskiej. W związku z tem pisze „Kurjer Warsz.”, co następuje:

„Dnia 1. bm. minęła 348 rocznica zawarcia Unji Lubelskiej. Zbliża się 350 rocznica tego wiekopomnego aktu. Z tej okazji wśród obywateli Zakopanego powstała myśl zorganizowania akcji ratunkowej na rzecz najuboższych mieszkańców Litwy, a zwłaszcza ludności Wilna—grodu Mickiewiczów, Konarskich i Sierakowskich. W tym celu zawiązał się w tych dniach komitet z najwybitniejszych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. Do prezydium komitetu wszedł między innymi Stefan Żeromski.

Komitet ten zdaje sobie dokładnie sprawę, że nawet to maximum środków pieniężnych, jakie uda się przy największych wysiłkach wśród obecnych ciężkich warunków zebrać w samem Zakopanem, znikoma tylko ulgę mieszkańcom Wilna przynieść zdola. Tylko na szerszą miarę zakrojona, cały kraj obejmująca akcja może ulżyć niedoli ludności wileńskiej i przynieść jej niejakie ukojenie materialne i moralne.

Sekretarzem komitetu jest dr. Antoni Kuczewski”.

O pomoc dla mieszkańców Rzgowa. Biskup kujawsko-kaliski, ks. Stanisław Zdzitowiecki, ogłosił odezwę, nawołującą wiernych do niesienia pomocy mieszkańcom Rzgowa, dotkniętym klęską pożaru.

Sądownictwo w Legionach. W pismach warszawskich pojawił się rozkaz komendy Legionów, podpisany przez pułk. Zielińskiego, w którym powiedziano m. i.:

Wszyscy oficerowie i żołnierze Legionów Polskich, poddani austriacyjcy lub węgierscy, co do których zajdzie uzasadnione podejrzenie karygodnego czynu, którego ukaranie nastąpićby mogło wedle paragr. 1. i. 2. niem. ordynacji dyscyplinarnej w drodze dyscyplinarnej, albo który podpada pod sankcję karną niemieckiej ustawy karnej wojskowej, będą z wojska polskiego wyłączeni i odstawieni do c. i. k. władz austriacko-węgier. bez prawa powrotu do Legionów.

W dalszym ciągu rozkaz oznajmia rozwiązanie dotychczasowych sądów polowych w Warszawie i Deblinie, oraz odstąpienie do sądu c. i. k. komendy obwodowej w Piotrkowie wszystkich legionistów, poddanych austriackich znajdujących się w areszcie śledczym. W końcu rozkaz ostrzega „wszystkich poddanych austriackich i węgierskich, którzy służą w Legionach, przed popełnieniem jakichkolwiek czynów karygodnych, gdyż niezależnie od kary, jaka ich w c. i. k. sądzie spotka, narażają się na wszelki sposób na bezwzględne wydalenie z Legionów”.

## Ostatnie wiadomości.

### Niemiecki komunikat popołudniowy.

Wielka kwatera główna, 6. VII. (WTB.) Zachodnia widownia wojny: Grupa wojsk księcia następcy tronu Rupprechta: Wobec mgły i deszczu panowała w ciągu dnia tylko zwykła działalność walki pozycyjnej. Wieczorem odżył ogień w licznych miejscach wobec lepszych warunków obserwacyjnych. Nocą rozegrało się kilka potyczek rekonesansowych. Bezpośrednio na północ od rzeki Aisne oddziały szturmowe pułku wyrtemberskiego po zaciętej walce z blizka zabrały wielką liczbę francuzów z ich rowów.

Wschodnia widownia wojny: Front marszałka księcia Leopolda bawarskiego. Między Zhorowem i Brzeżanami przybrała wczoraj walka działowa wielką siłę, ustala nocą i spętogowała się znowu z brząskami dnia. Także pod Zwijgnym, Brodami i Smorgoniami działalność ogniowa była czasami bardzo ożywioną.

Front gien. pułk. arcyksięcia Józefa: Piechota rumuńska przygotowana do ataku na kilka przez nas trzymany wzgórz na południe od doliny rzeki Casinu rozproszona została ogniem.

Grupa wojsk marszałka Mackensena: Nad dolnym Dunajem nieprzyjacieli był bardziej niespokojny niż w ostatnim czasie.

Front macedoński: Większych operacji bojowych nie było.

Pierwszy general-kwatermistrz Ludendorff.

### Komunikat rosyjski.

Petersburg, 5. VII. (WTB.) Sprawozdanie śródoze: Front zachodni. W kierunku Kowla walka działowa. Odparliśmy ogniem ataki nieprzyjacielskie pod wsią Mieczewem Podczas walk w dniu 1 lipca wzięły wojska nasze według tymczasowego zliczenia 300 oficerów i 18 tys. żołnierzy i zdobyły 29 dział i 33 karabiny maszynowe.

### Komunikat francuski.

Paryż, 5. VII. (W. T. B.) Sprawozdanie czwartkowe popołudniowe: Dość silna działalność obu artylerji w okolicy Moronvillers. Prunay i wzgórz 304. Z reszty frontu nic nowego. Ugodyony przez nasze karabiny maszynowe laławiec nieprzyjacielski runął na północ-zachód od Moronvillers.

### Komunikaty angielskie.

Londyn, 6. VII. (W. T. B.) Sprawozdanie czwartkowe popołudniowe: Na południe-zachód od Hollebeke posunęliśmy nieco linję naszą na froncie 600 jardów. W ostatniej nocy dokonaliśmy skutecznych wypraw w pobliżu Wielkiej i Nieuport, przyczem ujęliśmy kilku jeńców.

Sprawozdanie wieczorne: Oprócz działalności artylerji w rozmaitych punktach frontu nic nowego.

# Pożegnanie z kawą.

Dziś, gdy po prawie trzydziestoletniej wojnie zapasy ziarnistej kawy są na zupełnie wyczerpaniu, a rządy ofiarują nam przez czas jakiś jeszcze mieszankę kawową i polecają różne surogaty kawy, więc w chwili rozbratu z tą starą, miłą towarzyszką, warto, jakby w pośmiertnym wspomnieniu, zapoznać się z rozwojem jej kultury i użytku. Dziś, gdy ją tracimy, może na czas długi, lepiej jej znaczenie i wartość ocenimy. Obszerniej na ten temat pisze w „Kurjerze Lwowskim” znana autorka wielce pożytecznego dzieła „Domu oszczędnego” p. Juljusza Albinowska. Czytamy tam, między innymi co następuje:

Wiadomo nam, że od bardzo dawnych czasów znano kawę jako napój najpierw w Abisynji i Arabii. Już znacznie później, bo w 16. stuleciu, dostała się do Egiptu, Syrii, wreszcie do Stambułu. Opowiadają sobie, że sprowadził ją mnich pewien do klasztoru, aby bracia, swoich orzeźwiać przy nocnych modłach. Pierwsza kawiarnia powstała w Marsylii w r. 1671, a po odsieczy Wiednia 1683 zakłada ją tam nosz Kuleczycki, który jako tłumacz języków wschodnich w obozie, za swoje zasługi wyprosił sobie zdobyć turecką, wiele worków tego ziarna, nieznanej wówczas jeszcze wartości. Wiadomo, że nie miał on jako właściciel kawiarni powodzenia i ze stratą musiał ją zamknąć. Dopiero później, gdy kawę osładzano miodem, a wreszcie gdy przypadkiem w Wiedniu przyszedł na to, że z makiem daje wyborny napój, kawiarnie mnożyć się zaczęły. Tam też na pamiętkę tureckiego jej pochodzenia sformowano kształt buleczki księżycowej i stąd powstał nasz ulubiony rogatek. Dopiero gdy miód w 18. stuleciu zastąpiono cukrem trzcinowym, a w 19. buraczanym, kawa stała się ludowym napojem, zaszła i pod strzechę wiejską i u nas na polskiej ziemi chłwa nie było wioski bez kawy.

Jednak jako napój musieli przejść swoją jakby próbę męczeństwa. Wielu panujących zabraniało jej pod surowymi karami, albo dozwalało jej używać tylko stanom uprzywilejowanym. Np. Fryderyk, landgraf heski, zabronił jej po wsiach i w miastach, tylko szlachcie, duchowieństwu i wyższym urzędnikom pozwolił na jej użycie. Obawiał się bowiem wielkiego wywozu pieniędzy za granicę na jej zakupno. Wprowadzono też kosztowne licencje na prawo palenia kawy. Kawa otrzymała swą nazwę ze słowa arabskiego „kawah”. Uprawiano ją sztucznie najpierw w koloniach holenderskich i w Indiach zachodnich, dziś produkcja jej sięga około 20 milionów centnarów.

Rozróżniamy około 25 gatunków tej rośliny; za najlepsze uważają pod nazwą Jawa i Sumatra, niektórzy zaś t. zw. Mokka, choć prawdziwej „mokka” jest nadzwyczaj mało w handlu.

Podróźni opowiadają, że białe kwitnące drzewo kawowe przedstawia wspaniały widok, liście, parami na trzonku umieszczone, przypominają drzewo laurowe. Z kwiatu powstaje

owoc, podobny do naszej czereśni, w której się mieszczą dwa ziarnka znanego nam kształtu. Ziarnka te jednak osłonięte są lupką jakby pergaminową, słomianego koloru, a pokryte są tuską lśniącą. Drzewo kawowe wymaga w plantacjach klimatu gorącego, wiele słońca i powietrza, a mimo to miejsca cienistego. Uda się więc w zrebach lesistych. Sadzi się kawę podobnie jak u nas fasolę, wschodzi po 6 tygodniach, a za dalszych 5-9 miesięcy przesadza się sadzonki już jako małe drzewka w plantacje. Drzewo żyje 30-50 lat, pierwszy zbiór, jeszcze bardzo skromny, daje po 4 latach. Ponieważ owoc dojrzewa nierównomiernie, zbiera się go z drzewa 3 razy, co kilka miesięcy. Pierwszy zbiór najpierw dojrzewających czereśni jest bardzo mały, następny największy, bo około 80 proc. wynoszący, a trzeci zbiór reszty znów mały. Z powodu tak skomplikowanego zbioru koszt tegoż jest znaczny.

Dużo jest jeszcze kłopotu, zanim z owoców drzewa kawowego wydobędzie się znana nam kawa ziarnista. Różne są metody, aby ziarnka wydobyc z osłony owej i owej lupki. Rozsypuje się je na matach w pewnej warstwie (20 cm.) i poddaje działaniu słońca, następuje fermentacja, a po 3-4 tygodniach ziarna obeschną, przyczem jednak należy zachować wiele ostrożności, ażeby tłuszcz zawarty w ziarnkach się nie zagrzął i smaku ich nie popsuł. Ziarna jeszcze w lupinie owej, tłucze się potem w drewnianych moździerzach, jakby naszych ślepiach, i tym sposobem wydobywają się na wierzch z każdej lupki po dwa ziarneczka.

Jest jeszcze inny sposób oddzielenia miska owocowego przez plukanie w maszynach odpowiednich i fermentację w basenach i dalsze przepłukiwanie. Wreszcie się ziarnka poleruje i sortuje. Od dobrego sortowania kawy zależy bardzo wiele jej cena i wartość handlowa tak, że czynności te uważają za najważniejszą w całym procesie zbioru.

Z dawnych czasów utarło się stałe twierdzenie, niejako przesąd, że kawa jest wyłącznie podniecającym napojem, więc bezwartościowym dla naszego odżywiania, że jest tylko t. zw. „używką”, podobnie jak pieprz, papryka itd. Dopiero znany uczonej profesor Ernest Ludwig, jako przełożony chemicznego instytutu na uniwersytecie w Wiedniu, udowodnił dokładną analizę, że kawa brazylijska ma zawartość: tłuszczu 14,06-14,10 proc., białka 12,09-13,92 proc., cukru 5,96-6,36 proc., a kofeiny tylko 1,16-1,73 proc., że zatem prócz podniecającej kofeiny posiada bardzo wartościowe składniki pokarmowe.

U nas w Polsce cieszyła się kawa wielką popularnością, nigdzie jak w Polsce nie umiano jej tak dobrze przyprawiać. Marnowana na innych obszarach, zwłaszcza w Niemczech, gdzie monstualny z niej wyrabiają napój, znany pod nazwą „Blümchenkaffee”, doczekała się na naszej ziemi zrozumienia i przeróbki w doskonałości, chyba nigdzie indziej nieznaną. Nie dziw więc, że i nasz nieśmiertelny wieszcz Adam Mickiewicz w księdze II. Pana Tadeusza poświęca jej owe w pamięci naszej niezatarte słowa:

„Takiej kawy, jak w Polsce, niema w żadnym [kraju]:  
W Polsce, w domu porządnym, z dawnego  
[zwycaju,  
Jest do robienia kawy osobna niewiasta...  
I zna tajne sposoby gotowania trunku,  
Który ma czarność węgla, przejrzystość  
[bursztynu,  
Zapach mokki i gęstość miodowego płynu”.

Na polskich ziemiach brak więc tego nieocenionego napoju dla się więcej może odczuć niż w innych krajach... Rozbrat z tą „naszą kawą” nie na zawsze, pozostaje na pocieszenie okoliczność, że w międzyczasie nagromadzą nam kraje produkujące kawę znaczne jej zapasy, które w ciągu tego trzylecia wojny nie mogły być zużyte. Co więcej, kawa ziarnista ma tę rzadką zaletę, że im dłużej leży, tem więcej zyskuje na smaku. Tańsze gatunki kawy, dopiero w 6 lat po zbiorze uzyskują swe zalety. Tak więc mamy widoki, że po wojnie, gdy dozwolony będzie kiedyś jej dowóz, będziemy i w tańszych gatunkach posiadać znowu kawę, jakiej teraz nie mieliśmy. Stanię się to zwłaszcza wtedy, gdy gospodzie nasze przestaną nabywać kawę już paloną, ale gdy same własnymi rękami lub pod swoim okiem wedle wszelkich regul należycie spala cenę ziarnka, tak jak one były palone w czasach, gdy nasz wieszcz opiewał zalety „polskiej kawy”.

## Składki i pokwitowania.

— \* Na bezdomnych złożono w administracji pisma naszego w dalszym ciągu:  
B. Adamczewski ku uczczeniu pamięci śp. Wojciecha Koźlickiego 5 mk., Dr. Ant. Chłapowscy zamiast kwiatów na trumienkę Krysi Thielówny 15 mk., L. Sobierajski 10 mk., M. G. 1 mk., Stankowski, Buk 1 mk., Kutzner, Leczo 10 mk., Urbaniska 3 mk., P. G. 20 mk., W. P. z T. ku uczczeniu śp. męża 50 mk., St. Białas 5 mk., Bractwo Matki Boskiej w Klecku 30 mk., Marcin Jakowiecki 120 mk., Bronisław Swat 270 mk., Jakób Bartoszewski 124 mk., Rafał Rakowski 1 mk., Michał Szelewski 1 mk., Antoni Maurer 1 mk., Józef Makarewicz 1 mk., Bronisław Stelmowski 1 mk., Józef Lanczewski 1 mk., Władysław Majewski 1 mk., Franciszek Krukowski 1 mk., Stanisław Tronowicz 1 mk., Jan Pietrzak 75 fen., Antoni Pietrzak 75 fen., Hieronim Drabinowicz 75 f., Franciszek Bartosik 50 fen., Michał Batory 50 fen., Franciszek Miazdzik 50 fen., Antoni Teodorowicz 50 fen., Michał Kuczyński 50 fen., Józef Cwil 50 fen., Antoni Tomala 50 fen., Antoni Krucon 50 fen., Józef Fecen 50 fen., Józef Góralewski 20 fen., Antoni Maczuchowski 25 fen., Feliks Pik 25 fen., Ignacy Dryjas 10 fen., Paweł Chyla 50 fen., Józef Wasilus 1 mk. Razem 2330 mk.  
Rybarczyk, Staroleka 2 mk., Drostwo Wróblewski z Buku 200 mk., Janostwo Olejnickowie z Mieściska 10 mk., St. Cofta 5 mk., Amrogowicz, Sopoty 20 mk., Franciszkostwo Pampuchowie zamiast podziękowań za zło-

żone życzenia w dzień ślubu 50 mk. Razem z poprzednio kwit. 218 828.76 mk.

— \* Na Głodnych (Komitet nienajęcia pomocy) złożono w administracji naszej w dalszym ciągu:

T. Konieczny 40 mk., E. i M. M. w miejsce kwiatów na imieniny p. M. W. 5 mk., M. Putiatycki, Poznań, zamiast wieńca na trumnie śp. p. Zygmunta Śniegockiego 15 mk., Tadzik i Alinka Putiatyccy, Poznań, za wysłuchaną prośbę do św. Antoniego 20 mk., Wł. Bracki przegrany zakład 10 mk., Antonina Podgórska 5 mk., Zamiast wieńca na trumnie śp. Wojciecha Koźlickiego Tadeuszostwo Bona 20 mk., Aleksander Grandkowski za III kwartał 20 mk., A. Grabowska, Goetzendorf, 15,05 mk., A. Dobrzyński, Nowe Miasto, 10 mk., Spitz 10 mk., Kutner, Podrzecze, 25 mk., ze skarbonki firmy B. Kasprowicz, Gniezno, 17 mk., gosp. Nowakowski, Małe Siekiery, 60 mk., Drostwo Wacławostwo Łuczkwoscy 100 mk., ze skarbonki Wiesia, Halki, Olgierda, Włodzia 20 mk., Alojzy Apell 10 mk., Z. J. 10 mk., Towarzystwo Przemysłowców i Kółko Śpiewu Kościelnego w Jezycach czysty dochód z wspólnie dn. 1. 7. br. w Urbanowie urządzonego koncertu, podług osobnego sprawozdania 877,91 mk. Razem z poprzed. kwit. 31 576.92 mk.

— \* Na Kolonje wakac. „Stella” zebr. w administracji naszej w dalszym ciągu: W. P. z T. ku uczczeniu p. męża 50 mk. Drowa Wróblewska 50 mk. Razem z poprzednio kwit. 435 mk.

— \* Na weteranów złożono w administracji naszej w dalszym ciągu: Walentyna Węclawska zamiast kwiatów w dniu srebrnego wesela państwa Kowalskich 10 mk. Razem z poprzednio kwit. 61,60 mk.

— \* Na kościół pamiętkowy na Wildzie złożono w administracji naszej w dalszym ciągu: W. P. z T. ku uczczeniu śp. męża 50 mk. Razem z poprzednio kwit. 1024,10 mk.

— \* Na Chleb św. Antoniego złożono w administracji naszej w dalszym ciągu: W. P. z T. ku uczczeniu śp. męża 50 mk. Razem z poprzednio kwit. 160 mk.

## RUCH W TOWARZYSTWACH.

— Wycieczka do ogrodu „Columbia”. Towarzystwo Młodych Przemysłowców w Poznaniu urządziło w niedzielę 8 lipca r. b. po południu skromną wycieczkę rodzinną do ogrodu p. Przybylskiego „Columbia” przy ul. Debińskiej. Zarząd.

— Towarzystwo krawców. Czwórcożne zebranie Tow. Krawców w Poznaniu odbędzie się we wtorek dnia 10. b. m. wieczorem o godzinie 8. w lokalu p. Cińskiego, Wrocławska ul. 18. Na porządku obrad: między innymi sprawami wykład. Zarząd.

— Towarzystwo cechowej czeladzi. Kwartałne zebranie towarzystwa cechowej czeladzi garnarskiej odbędzie się w niedzielę dnia 8. lipca o godz. 11 przed południem, w Hotelu Saskim. Na porządku dziennym ważne sprawy.

## Starsza panienska

obeznana z prowadzeniem kasy potrzebna od 1. 8. do handlu zbożowego firmy 6866  
Roman rysyński, Krempa - Ostrów.

## Książkowa Uczeń

potrzebna zaraz do 6882  
Apteki w Trzemesznie.

## Udzielam korepetycji

rozkoż początk. łaciny  
Zgłoszenia pod nr. 6903 do eksp. Kur. Poz.

## zegarmistrzostwa

może się zgłosić do  
St. Zakrzewskiego,  
egzam. zegarmistrza  
w Kocini - Exn.

## książkowa

Potrzebna natychmiast lub  
dótniej na stała posadę w Poznaniu  
do biura technicznego starsza  
Poznań pod nr. 6921.

## Praca

Młodszy  
destylator  
wolny od wojskowości  
bięty w swym zawodzie  
kuję zaraz lub później poezdy.  
Kask zgłoszenia upr. pod nr  
6853. do eksp. ed. ni. pisma.

## Dziel. sprzedawczke uczenia

przyjmie zaraz lub później 671  
Zefryn Mazurkiewicz  
Poznań, W. r. a. s. l. 28

## Potrzebny zaraz młodszy pomocnik

wolny od wojskowości lub uczeń  
z lepszym wykształceniem szkolnem  
S. Matczyński,  
dawniej Kubicki,  
kład kolonijny, dekantacji, win,  
cygar i destylacja  
Sroda z Sebroda. 6885

## Dzierżawy.

Ulica Karola 35.  
4, 5 i 6 pokojowe miesz-  
kania z wszelkimi ubikacjami  
od 1. 10. do wynajęcia. 6838

## Kupna

Poszukuję używanej  
kucharki gazowej  
z jednym lub dwoma palnikami  
i pieca gazowego.  
Zet n. nr 6908 do eksp. n. o. o. s. m.

## mieszkania

z kawałkiem ogrodu.  
Zgłoszenia z podaniem warunków  
upr. się pod nr. 6906 do eksp.  
Kurjera Poz.

## Sprzedaże

Pies  
foxter er większy  
w dobrej racy tanio  
do oddania.  
Dolna Wałowa 2 p. na ewo  
od godz. 10 - 12. 6902

## 100 powozów

wszelkich fasonów,  
nowych i używanych,  
noleca 17  
C. A. Pritzel, a r. r. a. powozów  
Cuestrin-Altstadt.  
Ul. Berlińska 6

## KAWIARNIA

## RESTAURACJA

Piekary 20. W. Górska. Piekary 20.

Poleca w sobotę wieczorem 6934

dobrze pielęgnowane piwa  
wina i wyborową kuchnię.

## Berlińska Akademia kroju i szycia

Wyższa szkoła zawodowa najnowszego kroju i pierwszorzędnym instytut naukowy dla krawiecczyn damskiej, garbierzy dziecięcej i białej bielizny z prawem udzielania dyplomów  
Poznań, św. Marcin 18 (nar. ul. Rycerskiej)

Oddzielne kursy dla osób pracujących zawodowo i dla użytku domowego. Krole wiedzeń, francuskie i angielskie. — Metoda nauki pojedynczo zupełnie pewna. 8092

I zawsze nowoczesna.

Najnowsze pomysły: Rysowanie oryginal. modeli wszelkich mod. — Niezbędne dla każdej krawcowej.

Kursy zbiorowe - Kursy pospieszne - Kursy pojedyncze.  
Wszelk. rodzaje kroju rysuje się i przykrav'e podług miary i natural. wielkości

Praktycz. szkoła szycia || Kursy wieczorne  
najlepiej odzież damskiej. z dn. 15. listopada  
Rozpoczęcie kursów  
1. i 15. każdego miesiąca. W. Szotańska.

## Biuro prawnicze Jasielskiego

w Poznaniu, ul. Wodna 4. 17  
obrabia wszelkie sprawy sądowe i administracyjne.



Dnia 6. lipca r. b. o godz. 1. w nocy zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, moja najukochańsza i najlepsza żona, nasza najdroższa matka, córka i siostra śp.

## Janikowskich Teofila Paicher

przeżywszy lat 29.  
W ciężkim żalu i głębokiej boleści pogrzeźni  
mąż, syn i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 9. bm. o godz. 10. przed poł. po nabożeństwie żałobnem. 6950

Pobiedziska, dnia 6. lipca 1917.

## Wróciłem!

## DR. POMORSKI

specjal. w chirurgii i chorobach kobiecych.

Klinika prywatna Plac Piotra 4.

## Osiadłem w Pleszewie Zygmunt Jarzębowski

lekarz, chirurg i akuszer.

Mieszkam naprzeciw apteki pana Suchockiego.

Telefonu nr. 40.

## Biuro porady i pomocy prawnej

w sprawach s. dowych, hipotecznych, gminnych, reklamacjach oraz wnioskach o wsparcia wojenne i t. p. poleca

## J. WOLIŃSKI, Poznań,

ulica Butelska nr. 11.

Przy listownych zapytaniach proszę założyć najmniej 1 mk. 15 fen. w znaczkach. 6274

## Książkowa

znająca dokladnie język polski i niemiecki. biega w p. sanin maszyna czysta 2 lata w banku poszukuje zaraz lub później poezdy na wsi lub w Rożniku. Lastawa oferty, proszę przestac do eksp. l. Kurjera Poznańkiego pod nr. 6914

## Z Parlamentu niemieckiego.

### Przedłożenie nowych kredytów wojennych.

Posiedzenie Parlamentu zajął marszałek Kaempf krótkim przemówieniem, w którym zaznaczył m. i.: Od czasu gdy się rozstał z wojną szalała dalej w Europie i pokoju niestety nie doczekaliśmy się. Pełni niezachwianego zaufania i w poczuciu prawa naszego i naszej sily prowadzimy w dalszym ciągu narzuconą nam walkę obronną. Ołbrzymia ofensywa wiosenna rozbiła się o genialność naszych wodzów i bezprzykładną dzielność bohaterów naszych wojsk. Armia, pracująca w domu, równie poniosła zasługi. Podziw, wdzięczność i sława należą się jednemu i drugiemu. Wdzięczność należy się również załogom naszych łodzi podwodnych, walczącym z niesłychaną pogardą śmierci oraz załogom naszych latawców, których odwaga zagrożeniu wrogiemu państwu wyspiarskiemu w jego własnej stolicy. (Oklaski.)

Izba przeszła potem do obrad nad etatem dodatkowym Rzeszy, zawierającym żądanie 15 miliardów na cele wojenne.

Sekretarz stanu skarbowości Rzeszy hr. Roeder: Projekt ten kredytowy na dalsze 15 miliardów marek nie stanowi żadnej niespodzianki. Jak wszędzie, tak i u nas miesięczne wydatki wojenne uległy dalszemu napiciu. W miesiącach od lutego do maja wydatki dzienne wykazują kwotę 100 milionów. Lecy w Anglii wydatki dzienne przekraczają znacznie mk. 150 milionów. Szczególnie wzrosły wydatki na broń i amunicję a także na cele dobroczynności. Ostatnia pożyczka wojenna, która przyniosła ink. 13 122 007 000, przewyższa wszelkie nasze oczekiwania. Ponawiam tu swoje podziękowanie, jakie wypowiedziałem już w komisji, a które dotyczy przedwzrostkiem tych posłów parlamentarnych, którzy przyczynili się do wyjaśnienia sprawy w swych kolach. Fakt że do 21. lipca wypłacono już 96 procent i to bez pomocy zagranicy, dowodzi wielkiej oszczędności, oraz że istniała możliwość zwiększonego zarobkowania.

Skarbiec złota naszego Banku Rzeszy wzrósł do 15 czerwca br. do 2 miliardów i 533 milionów marek. Z ostatniego wykazu przekonalisze się, Panowie, że nastąpił ubytek złota w wysokości 56 milionów marek. Ubytek ten jest sam w sobie mało znaczący. Nie możemy jednak pominąć, że istnieje możliwość dalszego odpływu złota. Otóż moim zdaniem dążyć należy do tego, aby do Banku Rzeszy wpłynęło złota jak najwięcej. Nie latwie jest obliczenie, ile złota i monet złotych znajduje się jeszcze w posiadaniu prywatnym. Przepuszczając jednak można, że wchodzi tu w rachubę jeszcze kilkaset milionów złotej monety. Każdy, kto zabiega o to, aby owe setki milionów wpłynęły do Banku Rzeszy, ten pomaga naszej gospodarce narodowej. Ponawiam więc prośbę, aby nam nadal w tej pracy pomagano.

Pos. Spahn (centr.) wnosi o odroczenie.

Pos. Gever (soc. niez.) podnosi przeciwko temu protest.

Odroczenie uchwalono; socjaliści niez. głosowali przeciw.

Następne posiedzenie w piątek o godz. 3.

## Echa dyskusji polskiej w Izbie panów.

O mowie, ks. arcybiskupa Teodorowicza, która dała prezydentowi wiedeńskiej Izby panów księdzu Fürstenbergowi popoch do niesprawiedliwionego zupełnie protestu, donosi korespondent wiedeński „Glosu Narodu“ co następuje:

„Wiceprezydent Izby Panów, książę Fürstenberg, wytknął ks. arcybiskup. Teodorowiczowi ton jego mowy, zwłaszcza zaś poszczególne słowa i zwroty odnoszące się do sprzymierzonego mocarstwa. Jeśli księciu Fürstenbergowi uraziło cokolwiek w mowie arcybiskupa Teodorowicza, to mógł być dać wyraz swemu wrażeniu w tej czy owej formie, tylko nie w sposób taki jak to właśnie uczynił. Mowa arcybiskupa Teodorowicza nie mogła bezstronnie przewodniczącemu dać powodu do zrobienia uwagi z władzy prezydyjanej w sposób taki, jak to się stało. Wiedeńska „Arbeiter Zeitung“ z pewnością nie stanęłaby w obronie dostojnika Kościoła, gdyby racja była po stronie przewodniczącego.

Pozatem zapewnić można publiczność polską, że życie parlamentarne w Austrii stanęłoby u szczytu rozkwitu, gdyby każdy mówca w Parlamencie posługiwał się takim tonem, jaki charakteryzował spokojną, a pełną wykwintu mowę ks. Teodorowicza. Idąc za tym wzorem oddałby też mowy, zabierający głos w Parlamencie, prawdziwą usługę sprawie porozumienia wzajemnego, bo przestoga, wczas wypowiedziana, więcej warta aniżeli wzajemne okazywanie się czy też myślenie sobie oczu.

Ktokolwiek weźmie do ręki stenograficzny protokół z mowy ks. arcybisk. Teodorowicza, ten się przekonania, że wyciąg podany prasie krajowej wedle brzmienia oficjalnej „Reichsratskorrespondenz“ nie zataił niczego. Może byłoby lepiej, gdyby i ustęp, w którym jest mowa o stosunkach panujących w Królestwie podany został obszerniej. Zapewne byłoby lepiej, gdyby apel do mocarstw centralnych powtórzony został z wszystkimi szczegółami, bo wtenczas dopiero czytelnik przekonałby się jak bezpodstawnym było postąpienie przewodniczącego. Ponieważ jednak obecnie postanowienia formalne pozwalają na przedruk tylko tego, co zawarte jest w „Reichsratskorrespondenz“, trudno pokusić się o dosłowne tłumaczenie mowy welle stenogramu. Niechaj wszakże nikt się w domyśle nie bawi i nie sądzi, że w mowie arc. Teodorowicza mieściło się rzeczywiście cokolwiek, coby usprawiedliwiało zajęcie, jakie wywalała. Spokój i umiarkowanie, z jakim przemawiał ks. arcybiskup, wywarły też w Izbie silne a dodatnie wrażenie.

Wogóle prasa galicyjska żywo omawia a-taki niektórych centralistycznie usposobionych członków Izby Panów przeciwko polakom, widząc w nich dowód zaślępienia i uprzedzenia, które nie świadczą o politycznym wyrobieniu owych dygnitarzy. Szczególnie także wywołuje słuszne protesty prasy polskiej fakt, iż sprawozdawca w dyskusji budżetowej eksminister bar. Plener pozwolił sobie w swem końcowym przemówieniu na zabezpieczenie i podejrzenia wobec polaków, podtrzymując zarzuty księcia Auersperga i gien. Dankla co do rzekomych tendencji rusofilijskich wśród ludności polskiej Galicji. Z powodu tego socjalistyczny „Naprzód“ zamieszcza następujące cierpkie uwagi, piętnujące niefortunne wystąpienia owych parów „senatorów“:

„Wogóle jednak bardzo niesmaczny rys przebiegał w tych debatach pańskich. Oto pretensje niemców do wszystkich innych narodów niemieckich! W tej samej chwili, kiedy tarnowski pułk 57 krwawił pod Ortigara, biorąc 12 armat i 2000 jeńców, śmiały byli napezdzeni ministrowie prawić polakom kazania na temat ich obowiązków wobec Austrii!..

Ci panowie, bezpieczni w swych dobrach i pałacach w zachodniej Austrii, prawią moralny i stawiają dzięki uroszczenia wobec kraju zniszczonego wojną, kraju, który za nich, za ich swobodę, za ich wygodę, jeszcze wedle nich zamalo się skrwawił, zamalo się ofiarował!

Politycy niemieccy igrają w Austrii wprost z ogniem przez swoją zarozumiałość, nieuctwo i pretensjonalność równie brutalną jak samolubną. Heine, Wolff, Thun-Salm, Plener i jak się oni jeszcze nazywają, udają, że Austrija to oni. Oni mają być narodem głównym, oni rządzącym, oni „kitem“ państwa, ich mowa mową państwa, ich interesy na czele, ich biurokracja ma lmacz bezkarnie prawa! A inne narody mają krwawić, pracować, głodować i słuchać.

Oni dali hr. Stuerckha, oni hr. Clama i robią oburzonych, że narody w Austrii nie chcą takim ministrom wotować budżeta!

Na szczęście rozbieżnego zdania byli w debacie generałowie. Generał Dankl — którego niestety wycofano z armji — zarzucał polskiej ludności moskalofilstwo i zdradę. Generał Diller — cieszący się szacunkiem powszechnym — oświadczył, że ani jednego wypadku zdrady ze strony polaków nie było!

Wrażenie ogólne, jakie zostawiła ta „wielka“ debata o sobie, budzi niesmak i zmniejsza znacznie reputację Izby Panów.“

## O język polski w szkolnej nauce religji.

### III.

Ponieważ minister oświecenia Trott zu Solz wypowiada w swem ostatnim rozporządzeniu, dotyczącym wykładowego w nauce religji języka zasadę, iż w szkołach ludowych Księstwa, zwiedzanych przez uczniów polaków, przedmiot ten ma być na niższym stopniu po polsku udzielany, możnaby sądzić, iż z dawniejszych czasów istniał reskrypt, nakazujący lub pozwalający już początkowych uczniów polaków uczyć prawd wiary po niemiecku. Tymczasem tak się rzecz nie ma. Rozporządzenie ministerjalne z 7 września 1887 r., przewidywające na systematyczne wprowadzenie dla uczniów polskiej narodowości w świeckich przedmiotach niemieckiego wykładu, zawiera wyraźne zastrzeżenie, że w nauce religji zastrzymuje prawomocne znaczenie rozporządzenie naczelnego prezesa W. Ks. Poznańskiego z 27 października 1873 r., które opiewa, iż wyłącznie na wyższym i średnim stopniu wolno w nauce religji zastąpić polski wykład niemieckim i to jedynie w miarę dojścia uczniów polaków do zupełnego opanowania niemieckiego języka.

A jednak ma tegoroczne rozporządzenie ministra oświecenia w tej sprawie i zupełnie uzasadnienie. Panująca bowiem w naszych stosunkach częstokroć dowolność sprawiła, że niższe czynniki szkolne bezprawnie cichaczem w całym szeregu szkół Księstwa wyrzuciły nawet na niższym stopniu polski Ojciec nasz. Typowym było tego rodzaju male dzieci polskie krzywdzące zarządzenie w Poznaniu. Działanie rozpoczęło się na Wildzie, gdzie nauczycielom kazano drugi rocznik uczniów polaków i na św. Łazarzu, gdzie już nawet 10-więcej szkolnych zniewolono katechizmu i historii św. uczyć po niemiecku.

Nierespektowanie to rozporządzenia naczelnego prezesa z r. 1873 tłumaczono pretekstem, że na tych przedmieściach panują między ojcami rodzin „szczęśliwszego rodzaju stosunki“ (eigenartige Verhältnisse). Rozumiano przez to, że ojcowie polacy są w znacznej części w zarobkowaniu zależni poniekąd od władzy, znalazłszy zajęcie jako robotnicy kolei żelaznej. Próba w szkołach tych dwóch przedmieść ośmieliła do dalszych na tem polu kroków. Torował im drogę drugi burmistrz miasta a ówczesny przewodniczący miejskiej deputacji szkolnej Künzer, który w roku 1912 w niemieckim czasopiśmie „Der Tag“ pisał, że wykład polski w nauce religji jest niepotrzebny, naukę utrudniają, a nawet szkodliwy. Poznańska deputacja szkolna, idąc za pobudką swego przewodniczącego, doniosła regencji, że zamierzają w tutejszych szkołach ludowych znieść polski wykład religji. Gdy na wniosek tej treści odebrała w słowach: „Do tej nowości jest czas obecny niestosowny“, odmowną odpowiedź, użyla w porozumieniu z magistratem innego sposobu. Oto wystosowała do ministerstwa oświecenia skromne na pozór natury zapytanie, czy w braku nauczycieli, władających polskim językiem, wolno jej będzie w miarę potrzeby zaprowadzić na niższym stopniu niemiecki wykład religji. Minister przekonany o istotnym niedostatku liczby nauczycieli polaków w Poznaniu, odpisał pod dnem 1. sierpnia 1913 r. warunkowo, iż może to nastąpić tylko w nadzwyczajnym przypadku, dodając „von Fall zu Fall“. Zobaczymy, jaki z ograniczonego tego pozwolenia zrobiono użytek i na jakiej podstawie polegało doniesienie o rzekomym niepodobiestwie dalszego utrzymania polskiego wykładu religji. Poznań miał zawsze wielką silę atrakcyjną dla nauczycieli polaków.

Brakło tylko dobrej woli do uwzględniania ich wniosków. Wobec delegacji, na której czele stanął rektor Ruszczyński, zające się na wielki brak katolickich nauczycieli w Poznaniu, oświadczył burmistrz Künzer, jako prezes deputacji szkolnej, że kandydatów w polaków jest dosyć, ale przyjąć ich nie można, ponieważ pod względem narodowym nie zasługują na zaufanie. Dla postawienia w właściwym świetle tego motywu, dość wskazać na fakt, że owi pedagodzy cieszyli się na prowincji uznaniem swej przelozonej władzy. Za powodem nieuwzględnienia ich wniosków kryły się inne zamiary. Wysły też później „szydła z miecha“ Przed rozpoczęciem się nowego roku szkolnego po Wielkanocy 1914 r. odebrali rektorzy poznańskich szkół ludowych od miejskiego inspektora szkolnego Dr. Krausbauera wiadomość, że z polecenia magistratu (nie ministra, ani nawet regencji) dopilnować mają, aby oznaczone polskie oddziały religji drugiego rocznika szkolnego były rozwiązane, gdyż odnośni uczniowie polacy pobierając odtąd będą naukę tę razem z dziećmi niemieckimi w niemieckim języku. Jak się później pokazało, spotkał los ten 15 oddziałów polskich. Równocześnie uwiadomieni zostali rektorzy szkół średnich, że tam skreślony ma być polski wykład nauki religji nawet w najniższej klasie.

Oburzenie rodziców spowodowało polskie Kolo radzieckie do wniesienia interpelacji w tej sprawie. W Radzie miejskiej roztrząsano ten krzywdzący dzieci polskie akt 22. kwietnia 1914 r. Zapytany o brzmienie odnośnego rozporządzenia wyższej władzy szkolnej, znalazł się inspektor szkolny Dr. Krausbauer w kłopotliwym położeniu. Wybawił go z niego burmistrz Dr. Wilms, który po zaciągnięciu drugiego burmistrza Künzera na wojnę objął przewodnictwo w deputacji szkolnej. Mówca twierdził, że zmiana wywołana jest brakiem nauczycieli znających polski język i opiera się na rozporządzeniu ministra oświecenia z dnia 1. sierpnia 1913 r. Szkoły zaś średnie — dodał Dr. Wilms — zaliczają się do zakładów wyższych, w których nauka w polskim języku nie ma żadnego uprawnienia.

Wartość powyższego uzasadnienia wykazała odpowiedź, dana przez ministra oświecenia w Sejmie pruskim skutkiem interpelacji posłów naszych ks. prob. Styczyńskiego i Koriantego a w poznańskiej Radzie miejskiej materiał dowody zebrany przez prof. Dr. Karwowskiego przedstawiony 6. maja 1914 r. W polskim tłumaczeniu brzmi oświadczenie w odnośnej kwestji ministra oświecenia podług stenograficznych zapisków: „Powiedziano, że wyszło odemnie rozporządzenie, na mocy którego nie ma być w przyszłości w mieście Poznaniu nauka religji w niższych klasach szkół ludowych w polskim języku udzielana. Tak się rzecz nie ma. (I) Nie wydalem żadnego rozporządzenia, podług którego nauka religji w niższych klasach szkół ludowych miasta Poznania w przyszłości w niemieckim języku miała być udzielana. Stało się to z własnej inicjatywy magistratu poznańskiego i to dla braku wystarczających sił nauczycielskich, znających polski język.“

Przymierzenie słów ministra do twierdzenia przewodniczącego poznańskiej deputacji szkolnej i porównanie faktu zniesienia polskiego wykładu na najniższym stopniu szkolnym z rozporządzeniem naczelnego prezesa daje wierny obraz panujących u nas w dziedzinie szkolnictwa stosunków.

Ze nadburmistrzem Dr. Wilms na niedostatecznej informacji oparł swe zarządzenie co do ograniczenia, odnośnie zniesienia polskiego wykładu religji szkolnej, złożył w Radzie miejskiej prof. Dr. Karwowski 6. maja 1914 r. niezbitę dowody. Przechodząc każdą z pojedynczo miejską szkołę, wykazał, że za Wielkanoc było razem 76 nauczycieli zdolnych do wykładu nauki w polskim języku. W znacznej części zużywała ich szkoła do uczenia religji w oddziałach z niemieckim wykładem w językiem w wyższych oddziałach. Mimo ów-nych lamańców przy bliźniejszym badaniu liczb podanych przez Dr. Karwowskiego nie zdolano obalić jego obliczenia. Przyszedł więc z góry nakaz przywrócenia dawniej tego stanu rzeczy. Nastąpiło to, ale nie w całej zupełności. Na Wildzie, na św. Łazarzu i we wszystkich czterech ochronach średnich dzieje się dalej małym polskim dzieciom, nierozumiejącym niemieckiego wykładu religji, krzywda. Wprowadzonej w życie dowolności ma nowy reskrypt ministerjalny koniec położyć.

Domagać się będziemy, aby był także na szkołach średnie rozciągnięty, które wprowadzić mają rozszerzone granice nauki, ale w swej istocie do szkół ludowych się zaliczają. W pruskim etacie dla szkolnictwa figurują w dziedzinie szkół elementarnych (Elementarschulen) a nadzór nad nimi ma jak nad niepłatnymi szkołami ludowymi regencyjny wdział szkolny a nie prowincjonalne kolegium szkolne. Do nich odnosi się więc też rozporządzenie naczelnego prezesa z 27 października 1873 roku.

X. N.

## Wiadomości wojenne.

### Niemieckie doniesienie wieczorne.

Berlin, 5. VII. wiecz. (WTB.) Na zachodzie nieznaczny ruch bojowy. Na wschodzie między Zborowem i Brzeżanami silna walka ogniowa.

Sukcesy łodzi podwodnych. Berlin, 5. VII. (WTB.) Nasze łodzie podwodne zatopily na Oceanie Atlantyckim i na Morzu Północnym 18. dalszych parowców, 6 żaglowców, 3 statki rybackie o pojemności 53 600 ton. Między zatopionymi statkami znajdowały się angielskie parowce uzbrojone „Isle of Jura“ (3809 ton) z 2000 ton amunicji i 3197 ton koksu z Middlesborough do Savony, „Huntstrick“ (8151 ton) z 10 tys. ton towarów z Plymouth do Gibraltaru, „Serapis“ (1932 ton) z węglem z Głaskowa do Marsylii, kapitan i sternik ujęci, angielski trójmasztowiec „Violet“, włoski uzbrojony parowiec „Valdiere“ (4637 ton) z 6000 ton

amunicji, parowiec portugalski „Espinho“ z jęczmieniem, kukurydzą i wielką ilością świń z Casablanca do Lizbon, żaglowce rosyjskie „Wera“ z 712 ton glinki z Toewy do Cadiż, „Gaita“ z 600 ton soli do Islandji, dalej 2 parowce w drodze do Anglii, wystrzelony z konwoju, średniowiekiki, po brzegi nala-dowany parowiec z konwoju kontrtorpedowców wystrzelony i ubrojony, wielki parowiec z węglem z Ameryki do Aten. Parowiec neutralny, najety przez rząd francuski, wiozą karabiny i amunicję z Marsylii do Dakar.

Ładunki reszty zatopionych statków składały się, o ile to zdolano stwierdzić, głównie z węgla, towarów i weln. Na podstawie tak-dzesłanych dotąd doniesien naszych łodzi podwodnych już dziś da się stwierdzić, że sukcesy łodzi podwodnych w miesiącu czerwczu znacznie przęścignęły sukcesy majowe.

Sześć sztabu admiralicji.

### Zatopiona francuska łódź podwodna.

Berlin, 5. VII. (WTB.) Urzędowo donoszą: Jedna z naszych łodzi podwodnych na Morzu Śródziemnym, komendant porucznik marynarki w. Heimbarg, dn. 19. czerwca nad wybrzeżem Tunisu zniszczyła torpedą eskortowaną przez kontrtorpedowce wielką francuską łódź podwodną. Porucznik marynarki Heinsburg zatopił tem swoją trzecią nieprzyjacielską łódź podwodną.

### Komunikat austriacki.

Wiedeń, 5. VII. (WTB.) Wschodnia wina wojny: Pod Brzeżanami odzyskano ostatnie, w rękach nieprzyjaciela pozostale części pozojeji i trzymano przeciw kontratakowi. Po-łzatem działalność bojowa na obu widłach wojny była słaba.

### Zastępca szefa sztabu generalnego:

von Hofer marszałek polny porucznik.

### Straty rosyjskie w Galicji.

Sztokholm, 5. VII. (WTB.) Według „Aftenbladet“ posiada Rada robotników w Torne informacje telegraficzne, że ofensywę w Galicji rosjanie przypłacili 9 dwizjami.

### Delegaci amerykańscy u Brusilowa.

Członkowie misji amerykańskiej Elihu Root i generał Scott goszczą w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Tereszczeni od kilku dni w głównej kwaterze Brusilowa. Z którym odbyły ważne narady. Generał Scott wy-jedzie dnia 8. lipca w podróż wzdłuż całego frontu rosyjskiego.

### Vanderwede o armji rosyjskiej.

(w) Pismo amerykańskie „World“ zamieszcza wywiad swego korespondenta petersburskiego z ministrem belgijskim Vanderwede, który powrócił cobyłko z frontu rosyjskiego do stolicy Rosji:

— Armja rewolucyjna — mówi Vanderwede — nie jest w niczem podobna do armji za czasów cara i przypomina żywo armję rewolucji francuskiej. Ten sam zapal, ten sam rozmach, to samo rwanie się do czynu. Odezwa Wilsona, nawołująca do wszczęcia walki z nieprzyjacielem, wywarła na żołnierzach oświe-żonych wielkie wrażenie. Według zapewnień generała Brusilowa znajdują się wojska rosyjskie w stanie „rekanwalescencji“. Obywatele, marynarze, członkowie kongresów ziemskich i robotnicy nawołują ustawicznie do stawienia za-łzatego oporu i rozpoczęcia zaczepki. Pięki tyum nawołwaniem odradza się duch armji i budzi do nowych czynów.

Jeżeli pokładam nadzieje w rewolucji rosyjskiej, to pokładam ją w dwójnasób teraz, gdy dana mi była sposobność zetknięcia się z armją rosyjską zupełnie zbliżka. Oficerowie rosyjscy wydają się Vanderyeldemu podobni w zupełności do oficerów francuskich i pozostają w zupełnej łączności z żołnierzami.

Rzecz jasna, że Vanderwede widział to wszystko, co widzieć chciał, co jest tem bardziej zrozumiałe, gdyż patrzył przez swoje okulary socjalistyczne.

### Komunikat francuski.

Sprawozdanie wieczorne: Potwierdza się, że nieprzyjaciel ataki swe w ostatniej nocy podjęte na froncie ca. 17 km., przypłacił nadzwyczaj wysokimi stratami, nie zyskawszy ani na terenie ani nie wzięwszy jeńca. Trzymamy wszędzie wszystkie nasze pozycje. Niemcy nie ponowili swych prób.

### Czwarta zima wojny?

Berlin, 4. VII. (WTB.) Dziennikarze paryscy, którzy mówili z Vivianim po powrocie jego z Ameryki, opowiadali, że dopiero na wiosnę 1918 liczyć można na pomoc Ameryki. Dla tego należą przygotować opinie publiczną na nową zimę wojny. Trzeba więc jak najbardziej podważyć wiarę w pomoc Ameryki, natomiast nie należyć nic o tem ogłaszać, że rządy koalicji postanowiły faktycznie prowadzić wojnę aż do przewzłego roku.

### Ribot o widokach wojny.

Paryz, 4. VII. (WTB.) Prezes ministrów Ribot wvgłosił podczas śniadania, wydanego przez amerykańską Izbę handlową, przemowę, w której wskazywał na stosunki historyczne między republikami francuska i północno-amerykańska i następnie rzecz prowadził dalej: Kiedy Stany Zjednoczone przylączyły się do wojny, oznaczyły one przez usta Wilsona warunki przewzłego pokoju, tak iż natychmiast zapanowała zupełna zgodność między Stanami a Francją. Po oddaniu Francji Alzacji-Lotaryngji i odbudowie Belgji, Serbji, Polski, Rumunji i zajętych prowincji Francji wstoczyć należał sprawę pruskim militarz-mowi, który bezustannie zagraża bytowi spoko-kojnych narodów. Lloyd George powtórzył wczoraj, co Wilson i ja sam powiedzieliśmy z trębny parlamentarnej, że pokój możnaby zawrzeć nieskończenie łatwiej, gdybyśmy mieli przed sobą reprezentantów demokracji, opierających się na tegoczesnych zasadach prawnych. To musimy zupełnie głośno wypowiedzieć, aż usłyszą nas także nasi wrogowie. Zwycięstwo jest pewne, o ile nie zaslabniemy w chwili decydującej.

### Komunikat angielski.

London, 5. VII. (WTB.) Sprawozdanie środowe wieczorne: Dzisiaj rano zaatakował nieprzyjaciel jeden z naszych posterunków na po-

